

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. ogn. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Telefon 578 1 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hanske.

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10
Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10
Telefon 1698 — P. K. O. Katowice ur. 303551REPREZENTACJA: Królewska Huta
ulica Gimnazjalna nr. 39 — Telefon ur. 608Abonament miesięczny: przez pocztę
oraz w administracji 3.50 złote z doręceniem
do domu. — Rękopisów nie zwraca się.

Nad porodowym łożem paktu czterech.

Trzeźwe głosy prasy angielskiej. — Negatywne stanowisko Polski ostudziło zapaty „paktowe”.

Londyn. Prasa angielska bardzo mało przejawia zainteresowania nowym projektem paktu 4-ch mocarstw. „Times” wogóle o nim nie wspomina, tak, jakby ta kwestja w polityce międzynarodowej nie istniała. Podobnie również i wszystkie inne dzienniki milczą na ten temat. Nieco więcej uwagi poświęca paktowi jedynie „Daily Telegraph”, który stwierdza, że obecny tekst jest piątym z rzędu i wspomina o zgłoszonej tym razem objecki rządowi brytyjskiego wobec propozycji francuskiej uwzględnienia w projekcie art. 16 paktu Ligi, dotyczącego sankcyj.

Pertinax w depeszy do „Daily Telegraph” stwierdza, że rokowania w sprawie paktu nie posuwają się naprzód tak gładko, jak się to z początku wydawało, przedewszystkiem ze względu na negatywne stanowisko Polski.

„Daily Herald” również podkreśla negatywne stanowisko Polski, nadmieniając, że Mafa Ententa zajmuje analogiczne stanowisko.

„Reuter” dowiadyuje się, że rokowania uległy zwłoczce z powodu niemożności mocarstw pogodzenia się co do następujących dwóch spraw: 1) co do okresu trwania paktu, czyli art. 4 projektu, gdyż Niemcy domagają się 5 lat, a pozostałe mocarstwa 10 lat, 2) co do sposobu, w jaki delikatna sprawa rewizji traktatów pokojowych miałyby być wprowadzona do art. 2 paktu.

Goering wybiera się do Londynu.

Londyn. Dzienniki londyńskie donoszą z Berlina o zamierzonej jakoby wizycie Goeringa w Londynie. Obecnie bawić ma w Londynie przyjaciel i urzędnik do specjalnych zleceń Goeringa, kpt. lotnik Boll, który sonduje grunt dla takiej wizyty. W razie zgody oficjalnych czynników brytyjskich, Goering przyjechałby samolotem w dniach najbliższych. Jednym z celów jego wizyty miałyby być omówienie sprawy paktu 4-ch mocarstw.

Londyn nie tęskni za wizytą Goeringa.

Londyn. Wiadomości, podane przez prasę angielską na podstawie informacji z Berlina o zamierzonej jakoby przyjeździe do Londynu ministra Goeringa, nie potwierdzają się. W brytyjskich kołach rządowych nie przewidują takiej wizyty, której cel — zdaniem czynników brytyjskich — nie byłby bardzo uzasadniony. W kołach politycznych w Londynie podkreślają, że po przyjęciu, ja-

kiego doznał Rosenberg, przybycie do gżonka rządu hitlerowskiego, jest Londynu Goeringa, tak odpowiedzialnie-tem mniej prawdopodobne.



Wniebowstąpienie Pańskie (Obraz Rafaela Santi 1484—1520).

Mac Donald w ogniu ostrej krytyki Snowdena.

Londyn. Lord Snowden wystąpił wczoraj w Izbie lordów w niezwykłe gwałtownym atakiem na premiera Mac Donalda. Snowden zarzuca Mac Donaldowi, że wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie jest należyście przygotowana i dlatego skazana będzie na niepowodzenie, jak poprzednie tego rodzaju konferencje. Stanowi to — mówił Snowden — istotne niebezpieczeństwo, że losy Wielkiej Brytanji znajdują się w rękach

człowieka, który za każdym razem wykazuje swą ignorancję. Ze wszystkiego tego, co słyszę — mówił dalej Snowden — o jego wizycie w Waszyngtonie, wynika, że z równym powodzeniem mógł on oszczędzić zarówno czas jak i pieniądze. Oświadczenia premiera i prezydenta Roosevelta nie zawierają niczego ponad stare banalności, które słyszeliśmy niesłychaną ilość razy.

Nowi rektorzy wyższych uczelni.

Lwów. Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został prof. Marceł Chłamczak.

Warszawa. Dokonano wyboru rektora Politechniki Warszawskiej na rok 1933/34. Na rektora obrano dotychczasowego dziekana wydziału inżynierii wodnej i geodezyjnego prof. inż. Edwarda Warchałowskiego.

Kraków. Rektorem akademii górniczej w Krakowie wybrany został prof. dr. Walery Goetel, dotychczasowy dziekan wydziału górniczego.

Śnieg w Tatrach.

Zakopane. — Przez całą onegdajszą noc i dzień wczorajszą przy częściowym przejaśnieniach w górach i Zakopanem padał śnieg, który nie tylko szczyty ale i regle gruba warstwa pokrył. Jest to o tej porze roku dość rzadkie zjawisko.

Śmiertelna katastrofa słynnego lotnika francuskiego

Paryż. — Znany lotnik Arrachart, który przygotowywał się do wzięcia udziału w zawodach o pułhar barona Deutsch de la Meurthe zabił się onegdaj rano w czasie lotu ćwiczebnego. Powodem katastrofy było zatrzymanie się silnika, gdy aparat znajdował się na wysokości 200 metrów.

Poczynając od r. 1923 Arrachart dokonał szeregu lotów z Paryża do kolonii francuskich, zaś w r. 1925 ustanowił na trasie Paryż—Villa Cisneros pierwszy rekord długości lotu w linii prostej.

Uroczysty obchód dziesięciolecia Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu.

Poznań. — Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu uroczystości w związku 10-letnim jubileuszem Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu. Protektorat nad obchodem objął poseł polski w Pradze min. Grabowski i poseł czechosłowacki w Warszawie minister Girska, który wczoraj w godzinach popołudniowych przybył z Warszawy do Poznania. W godzinach popołudniowych odbyło się doroczne zebranie towarzystw polsko-czechosłowackich i ich oddziałów oraz komiteu porozumiewawczego tych państw. Obrady zagal i przewodniczył im prezes komitetu porozumiewawczego senator Wielowiejski, który powitał gości z Czechosłowacji dr. Michla z Pragi, prof. Kralla z Morawskiej Ostrawy i p. Munsliaga. Następnie prezes Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu p. Kierski przedstawił stan organizacyjny towarzystw, dalej sprawę ujednolicenia statutów i szereg spraw organizacyjnych. W czasie posiedzenia przybył na salę poseł Girska w towarzystwie konsula Doleżala. Na zakończenie obrad odbyły się wybory zarządu komiteu, na którego czele stanął ponownie jako prezes senator Wielowiejski. Siedziba komitetu pozostała nadal w Poznaniu.

Przemysłowcy! Kupcy! i Odbiorcy!
uskuteczniajcie zakupy i zamówienia u wystawców

na **IV. TARGACH KATOWICKICH**

w czasie od 24. V. — 6. V. 1933 r.

Pakt czterech i niczyj więcej

Przypisują już podobno, już podobno uzgodnili tekst, pakt 4-ech mocarstw ma stać się faktem dokonany. Będzie istniał i będzie obowiązywał tych, którzy pod nim podpisali swoje złożyli. To trzeba bardzo jasno powiedzieć, tylko ich: — Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Niemcy.

Na podstawie osiągniętego porozumienia będą te cztery państwa mogły starać się o uregulowanie istniejących i mogących powstać spraw ich dotyczących. Tylko ich dotyczących. Choćby tekst paktu opiewał inaczej, choćby zamierzenia jego autorów po innej szły linii.

Jest rzeczą zrozumiałą, że trudności polityczne i gospodarcze, szczególnie w epoce wielkich przesilen światowych resną dla państw w stosunku wprost proporcjonalnym do ich rozległości terytorialnej i zasięgu interesów, do stopnia skomplikowania współzależności zagadnień gospodarczych i politycznych, do rozmiarów rozbudowy produkcji i zbytu — wreszcie do stopnia możliwości przystosowania się ludności do zmienionych warunków życia.

Oczywiście, że cztery wymienione państwa odczuły rosnące z nieubłąganą konsekwencją komplikacje polityczne i gospodarcze, odczuły po iurą tragedię nieszczęśliwej Konferencji Rozbrojenia i niezłodnej ani żyć ani żyć życia zakończyć, odczuły wiszące nad światem gróźby katastrof.

Odczuł dotkliwie upadek swego autorytetu możowie stanu i zaczęli zdawać sobie sprawę z nieprzyjemnej sytuacji, która powstać może wówczas, gdy przyjdzie za czynny i za bezczynność ponosić odpowiedzialność: — stąd poszukiwanie lekarstwa.

Uskrzydlił swoje stopy pełen fantazji premier Mac Donald, poirunął do Rzymu i z rozmów wódz: socjalistów z wodzem faszystów narodził się projekt stworzenia zamkniętego kółka przedstawicieli czterech państw, którzy „we własnym zarządzie” decydować będą nie o losach własnych tylko państw, ale także o losach innych, których o zdanie pytać się zapomniano, czy nie chciano.

Nowa myśl chciałyby rzucić Europę i — może — światem: — „wiele” chciałyby decydować — mniej — ich zdaniem — wykonywać. Specyficzna rzeczywistość interpretacja powojennej ideologii wilsonowskiej o równości państw i ludów. Bardzo specyficzne wyprodukowanie własnych praw do decydowania o losach innych.

Można paktów nadržniejszych podpisywać, można nadržniejszych przestankami powodować się przy ustalaniu ich tekstów, ale nie można ludzi się, że przy dzisiejszym stanie politycznej dojrzałości narodów można którekolwiek państwo zmusić do postulatu i uległości nawet w najdrobniejszych sprawach, a przecie wcale nie drugorzędnej znaczenia zagadnienia obciążają sobie rozstrzygać twórcy paktu 4-eh, bo mówić chcą o rozbrojeniu, o rewizji traktatów pokojowych, o decydującym unormowaniu spraw międzynarodowej wymiany towarowej, niemal o zbawieniu świata.

Wydaje się nam, że tkwi jednak jeden wielki błąd w podstawie rymsko-berlińsko-parysko-londyńskich rozumowań. Wydaje nam się, że nie doceniano i nie wzięto w deliberacjach pod uwagę czynnika takiego, jak działanie czasu i postępu uświadomienia narodów. Nie zorientowano się, że to jakoś nie nazbyt łatwo da się powrócić do czasów, gdy trzej ambasadorowie obcych państw w Warszawie z ambasadorem Replinem na czele decydowali o losie pewnego państwa i narodu.

I nie zorientowano się przedewszystkiem w tem, że niema innego sposobu narzucenia swojej woli innym, jak przy użyciu siły. Ale kiedy siła w grę wchodzi — inne już gadała argumenty, nie noty dyplomatyczne, nie protokoły i nie podpisy. A przecież nie o uruchomienie tych właśnie „argumentów” chodzi podobno tym, którzy mówią, że działają w interesie pokoju...

Nasz punkt widzenia na te sprawy jest niezmiernie prosty i bynajmniej nie nowy. Zawsze bowiem byliśmy przekonani, że niepodległości ani linii granicznych nie można otrzymać w prezencie, trzeba je uświecić potężnym krwawym wysiłkiem narodu. To też wierzymy, że pierwszym i jedynie prawdziwym gwa-

rantem tych granic i tej niepodległości jest nasze wojsko i jego Wódz Naczelny. Wojsko nasze już w zaraniu swej młodości pod rozkazami Józefa Piłsudskiego umiało sprostać swym zadaniom. To też napewno nie spróża, gdyby nieopatrzność paktu czterech odważyła się zburzyć pokój Europy. W. J. B.

Piękny wynik zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą.

Śląsk wysunął się na czoło akcji.

Warszawa. W dniu wczorajszym delegacja komitetu wykonawczego zbiórki na fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą z przewodniczącym rady organizacyjnej marsz. Senatu Rączkiewiczem złożyła P. Prezydentowi R. P. sprawozdanie z pierwszej dorocznej zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. Suma wpływów na dzień 20 kwietnia br. wyniosła 336.740 zł. 04 gr. i przeszła wszelkie najmniejsze oczekiwania komitetu wykonawczego. Kwota ta, która społeczeństwo w okresie kryzysu ekonomicznego ofiarowało dobrowolnie bez żadnego

nacisku, świadczy, iż idea, dla której pracował komitet, stała się jedną z najbardziej ukochanych prac społeczeństwa. Na czele akcji zbiórkowej zarówno pod względem organizacyjnym jak i efektu pieniężnego wysunęła się od samego początku akcja dzielnicy śląska i nie pozwoliła się zdystansować żadnej innej. Komitet wykonawczy postanowił zlikwidować akcję zbiórkową z dniem 20 kwietnia br. i przekazać zarządy Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą wywindykowanie pozostałych list składkowych i wpływów.

Węgierski plan współpracy Węgier, Polski i Francji.

Budapeszt. Na tutejszym rynku księgarskim ukazała się książka prof. Zoltana Szilady, piszącego pod pseudonimem Senex Student, zatytułowana „Nowa droga zapewnienia pokoju w środkowej Europie”. Droga ta ma być ścisłą współpracą węgiersko - francusko-polską. W ustępie, poświęconym stosunkom węgiersko - polskim, autor pisze m. in., że **jedynym szczęśliwym posi-**

nięciem traktatu wersalskiego było przyznanie Polsce dostępu do morza. Pomocznym jest w 90 proc. zamieszkiwane przez Polaków, przeto przyznanie tej prowincji Polsce było rzeczą sprawiedliwą i konieczną. Ze swej strony Węgry powinny dążyć do jak największego zacieśnienia stosunków gospodarczych z Polską i wykorzystać dla siebie jej dostęp do morza.

„Rozbrojone” Niemcy.

Rosnąca siła zmotoryzowanych oddziałów szturmowych.

Lipsk. Według najnowszych obliczeń statystycznych, zmotoryzowane oddziały szturmowe liczą obecnie około 70 tys. członków, z których każdy jest w posiadaniu motocykla. W różnych częściach Niemiec odbywają się obecnie specjalne

manewry terenowe. Mówcy polityczni gorączkowo uświadamiają uczestników o roli dziejowej, jaką w niedalekiej przyszłości spełnią w walce o mocarstwową przyszłość Rzeszy zmotoryzowane oddziały.

130 ludzi zginęło z braku wody.

Londyn. Z Nairobi donoszą, że na granicy kolonii angielskiej Kenia i kolonii włoskiej Somali wydarzyła się straszna tragedia. Wobec długotrwałej посуchy (tubylet z kilku wsi na terytorium włoskiem postanowili przenieść się na terytorium angielskie. Utworzyła się karawana, złożona ze 130 ludzi, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci. Od dłuższego czasu nie miało żadnych wiadomości

o losie karawany. Wysłano ekspedycję, która znalazła wśród pustyni 130 trupów w miejscu, gdzie karawana po raz ostatni rozbiła obóz. Śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia i braku wody. Razem z ludźmi zginęły zwierzęta juczne. Tragedia wydarzyła się w pobliżu rzeki Tana. Gdyby członkowie karawany mieli dość siły, aby przejść jeszcze około 15 km., uniknęliby strasznej śmierci.

Zbrodniczy samosąd między bandami przemytników.

Kepno. Z Wielunia donoszą o krwawym epilogu walki dwóch band przemytniczych. Herszt jednej z band Kozelak wyprzedził często swych konkurentów w odkupywaniu towarów zagranicznych i zdradzał swych kolegów przed władzami. Banda konkurencyjna, na czele której stał Płocka w odwecie wydała wyrok, który miał unieszkodliwić Kozelaka. Mianowicie postanowiono przeciąć Kozelakowi mięśnie u nóg, aby nie mógł zajmować się przemytnictwem. Wyrok wykonano nial ten, kto oczywiście czarna gatka. Los padł na herszta bandy Płocka, który przez pewien czas ocalał się z wykonaniem wyroku, lecz nagłony przez towarzyszy, napadł w nocy na Kozelaka i zadał mu cios pałką w głowę, a następnie specjalnym nożem poprzecinał mu mię-

śnie u nóg. Bandyci zbiegli. Kozelak zaś zmarł z upływu krwi. Płockę i trzech jego towarzyszy aresztowano. Grozi im sąd dożywotni.

Wielka afera banku Morgana.

Waszyngton. Wczorajsze posiedzenie komisji senackiej, prowadzące dochodzenie w sprawie banku Morgana — odbyło się w atmosferze wielkiego podniecenia. Szczególnie wielkie wrażenie zrobiło odczytanie listy, zawierającej około 60 osób ze świata bankowego, przemysłowego i handlowego, który jak się okazało, był dłużnikami firmy Morgana. Na liście tej znajduje się m. in. Norman Davis, gen. Daves, Mithel, b. prezydent National City Bank of New York, obec-



Do nabycia we wszystkich aptekach!

Gen. Górecki wrócił do Polski.

Nowy Jork. Przedstawiciele Polonii w Nowym Jorku żegnali onegdaj wiecz. gen. Góreckiego na licznym zebraniu w Domu Polskim. Wczoraj w południe odjechał gen. Górecki statkiem „Manhattan” w towarzystwie dyr. Barysza i p. Smogorzewskiego.

Aresztowanie podejrzanego o zabójstwo w Brzozowie.

Lwów. — W wyniku dochodzenia, przeprowadzonego w Brzozowie w sprawie skrytobójczego strzału, którego ofiarą padł śp. Chudzik i mjr. rezerwy Owoc, został onegdaj z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany pod zarzutem dokonania tej zbrodni Roman Jajko, urzędnik komunalnej kasy oszczędności w Brzozowie, którego odsławiono do dyspozycji władz sądowych w Sanoku.

Śląska Wytwórnia Przewodnych Odbiorników Radiowych.

w Katowicach, przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 27 Telefon 22-68

urządziła na Targach w Katowicach swoje stoiska zapiekniki i bardzo pomysłowe, które musi zaintrygować każdego zwiedzającego, tembardziej, że pociągające ekspozycje swoją pomysłowością, konstrukcją, wykonaniem i doskonałością przewyższyły wszystkie dotychczasowe odbiorniki krajowe i zagraniczne, ekspozycje na wystawach.

Odbiorniki Deblessefony są w wykonaniu w niespotykanej dotychczas konstrukcji, w estetycznych niewielkich skrzynkach, w których znalazła pomieszczenie cała aparatura radiowa i głośnikowa, składe zaś strojenia reakcyjne, filtrów i wyłaczniaki sieciowy są umieszczone pod wieżyczką, przeczco po zamknięciu na kluczyk uruchomienie i strojenie jest niemożliwe.

Nowością to jest bardzo praktyczna dla szkół, towarzystw oświatowych świetlic itp. gdzie bardzo wiele niepowolanych osób ma dostęp do odbiorników — przekształca strojeniem i ciągłym świsaniem reakcyjnym jakoteż zmianę fal w słuchaniu audycji innym uczestnikom.

Na pierwszy plan wybijają się gdzieś niespotykane i imponujące odbiorniki meblowe, jak „Radio-Zegar”, „Radio-Kominek”, „Pate-Radio”, „Kasynowe” z pomysłową szafka na płyty gramofonowe.

Aktorów bridaż i szachistów poręczy zachwytem odbiornik „Radio-Szachy-Bridż” skonstruowany w stylowym stołku, pięknie formierowanym z misternie wstawioną w formierze szachownicą. Stołek ten po rozsunięciu nóg, i rozłożeniu nawierzchni jest wyklejony zielonym sukniem i przystosowany do gry w karty.

Zaznaczamy iż Wytwórnia „Deblessefon” jest jedyną prawdziwą polską na Śląsku i prawie że jedyną w kraju, której wyroby Izba Rzemieślnicza w Katowicach odznaczyła srebrnym medalem. Radzimy korzystać z okazji Targów (od dnia 24 maja do 8 czerwca br.) w Katowicach i zwiędzać te wysokowartościowe ekspozycje.

nie znajdujący się pod zarzutem nieopłacenia podatku dochodowego, dalej na liście figurują nazwiska Myrona Taylora, prezesa rady administracyjnej trustu stałowego. Poza tem znajduje się na liście prezes giełdy dewizowej Whitney Tucker, prezes izby kompensacyjnej w Nowym Jorku i wiele innych. Mithel dotychczas nie zwrócił długu w sumie 6 mil. dolarów, jaki zażądał w banku Morgana. Natomiast Daves i Taylor pożyczki swe już zwrócili.

Starzejące się Niemcy i parcie nad wschód.

I.
Znany ekonomista A. Plutyński zamieścił w ostatnim numerze warszawskiego „Przeglądu Politycznego” ciekawą refleksję na temat starzejących się Niemiec pod wymownym tytułem: „Bezdzietne Niemcy a Polska”.

Plutyński analizuje szczegółowo ogłaszane przez niemieckie biura statystyczne cyfry urodzin i śmierci i cyfry zawieranych małżeństw na przestrzeni ostatnich 50 lat, zestawia przewidywania niemieckich statystyków, co do przyszłości ludności z rzeczywistością i dochodzi do wniosku, że Niemcy nie tylko zmniejszają się liczebnie, ale zarazem starzeją się.

Znane nam z prasy apele przywódców brunatnych koszul, — a zwłaszcza ministra propagandy Dra Goebbelsa do niemieckiej kobiety w kierunku „podniesienia” rodziny i ostre zarządzenie wobec literatury, „uświadamiającej” i propagujące ograniczenie przyszłości dzieci, dowodzą, że sferze rządzącej w Niemczech zdają sobie sprawę z politycznych konsekwencji spadku urodzin i starzenia się narodu niemieckiego i podejmują środki zapobiegawcze.

Przyszłość okaże, czy skuteczną.

Byłoby dowodem nieznaności elementarnych zasad psychologii twierdzić, że jedna wielka mowa pokolowa kanclerza Rzeszy zmieni nastroje narodu wychowywanego przez szkołę, literaturę i rządy od kilku pokoleń w duchu imperialistycznym i antypolskim. Należy pamiętać, że niedawno minęło 30 lat od słynnej mowy trojowej kanclerza Biliowa (8 stycznia 1902 roku), gdzie z całym cynizmem opublikował rząd niemiecki rozległy program kolonizacji wschodnich ziem i tępienia polskości. Czy słowa Biliowa, iż „osiedlenie chłopów niemieckich na Kresach Wschodniej pozostanie podstawą rozwoju narodowości niemieckiej w tych stronach”... nie przypominają jemu w jote hasła Solfot programu lub ostatnich hitlerowskich „ustaw cichociągów”? Czy Niemcy brunatne mogą tak szybko zapomnieć o programie polakozercy ministra skarbu Rheinhabena, wygłoszonym z okazji rozpoczęcia budowy cesarskiego zamku w Poznaniu 14 stycznia 1903 roku, że trzeba „ukazać najwidoczniej wszystkim tym, co narzą o zmarłych w Królestwa Polskiego, iż orzeł pruski zatrzyma na wielki kraj, złączone nieodłącznie z Niemcami”.

Wszakże to obecna głowa państwa niemieckiego w lecie 1918 r. opracowała znany memoriał o współludności polskiej z Kresów i skolonizowaniu ich Niemcami. Duchu odwetu niemieckiego nie zmienia w baranka nawet najbardziej pokojowe ministerialne gesty; zmienić go może albo obawa przed przejawiającą się przeciwnością, lub — co jest kwestią dłuższego czasu, także zmiany w strukturze ludności, które zmniejszają liczbę roczników młodych, bojąwo narosłych na korzyść roczników starszych, rozważniejszych, zmieniają temsamem bojową psychikę narodu. Ostatnie „pokojowe” wystąpienie kanclerza Hitlera w parlamencie dnia 17 maja br. w związku z głosami prasy angielskiej, amerykańskiej i francuskiej, dowodzi, że... obawa przed przewagą przeciwników dzisiejszych i jutrzejszych może wpłynąć łagodząco na nastroje wojenne nawet najbardziej zaciekłych zwolenników... pochodu na wschód. Ale konstatacje polityczne zmieniają się szybko, razem z głowami państwa, zmienia skład parlamentów i t. d. Należy tedy szukać trwałych podstaw przyszłej polityki Niemiec wobec Polski i naszel wobec Niemiec. Toteż rozprawy w tej płaszczyźnie artykuł Plutyńskiego jest właśnie takim ciekawym przyczynkiem, wybiegającym poza dzieje dzisiejsze, a że operuje materiałem z pierwszej ręki, warto przyrzec się tym cyfrom bliżej.

Ogłaszane urzędowo cyfry urodzin i zgonów ludności w Rzeszy niemieckiej wykazują stałą nadwyżkę życia nad śmiercią. W roku 1920 nadwyżka ta wynosiła około 666 tysięcy, t. j. 10,8%, w roku 1931 około 305 tysięcy, tj. 4,7%.

Analiza cyfr wykazuje, że stały spadek urodzeń pokrywa się tam wysiłkiem w kierunku zmniejszenia śmiertelności. Coraz mniej dzieci, coraz więcej starców!

Starzenie się narodu niemieckiego twierdzą najpełniej tabela, oparta na obliczeniach niemieckich statystyków.

Podział ludności Rzeszy według wieku: powyżej

do 15	od 15—30	od 30—60	60 lat
w r. 1910 34 %	26,1%	32 %	7,9%
„ 1925 25,8%	28,8%	36,2%	9,2%
„ 1940 23,9%	23,5%	41,1%	11,5%

Widoczno jest, jak maleje ilość najmłodszych roczników od 15—30 roku życia, a rośnie ilość roczników starszych.

Wprawdzie Francja posiada dziś ludzi ponad 60 lat aż 13,8%, ale trzeba pamiętać, że proces spadku rozrodności we Francji trwa już półtora wieku.

Spadek przynosi dzieci niemieckich właśnie się oczywiście ze spadkiem ilości małżeństw.

Ilość małżeństw zawieranych w Rzeszy w pierwszych 12-ty latach po wojnie od 1918—1930 roku wynosiła rocznie okragło 618 tysięcy. Urząd statystyczny niemiecki przewiduje jednak, że w następnych 12-stu latach cyfra ta obniży się o 10%. Oczywiście nie przewidziano jeszcze skutków dalszego pogorszenia się sytuacji gospodarczej. Co więcej, ten sam urząd statystyczny oblicza, że w dalszych latach 1934—1950 cyfra małżeństw dalej się obniży i spadnie do 503 tysięcy w przecieciu na rok, a więc o 18% niżej niż w pierwszych 12-ty latach po wojnie.

Nasuwa się pytanie, czy alarmujące cyfry niemieckiego urzędu statystycznego są ścisłe, czy przypadkiem nie są obliczone na zastraszenie niemieckich matek. Otóż nie!

a więc w roku 1940. W roku tym przewidywana ilość zgonów wyniesie 13,8 promille czyli okragło 920.000. Spadająca liczba rodzin osiągnie ten poziom między 1935 a 1937 rokiem. Należy więc oczekiwać rozpoczęcia okresu bezwzględnie spadku ludności Rzeszy w okresie lat pięciu, o ile zaś zaszłyby jakieś zjawiska wrogle życiu, jeszcze wcześniej.

Mimo prac statystyków w publicystyce niemieckiej spotykamy się z określeniem Niemców jako „Volk ohne Land”, „naród bez ziemi”. Potworna ilość bezrobotnych, rezultat skrajnej mechanizacji przemysłu, dokonanej za amerykańskie i angielskie pieniądze w Niemczech, wywołuje wrazenie, że naród niemiecki musi szukać nowych terenów dla ekspansji swej ludności.

Pierwszy wykaz statystyczny podający do wiadomości ogółu niemieckiego, że ludność państwa się zmniejsza efektywnie, i że zmniejszać się odąd będzie przez bardzo długi czas, wywołał musi potężny przewrót psychiczny w poglądach, uczuciach i dążeniach tego narodu.

Wyleżdżając na lato

nie bierz z sobą gotówki. Każdy Urząd Pocztowy wypłaca pieniądze z książeczki oszczędnościowej P. K. O.

Aby zorientować się w przybliżeniu w ilości i przeciętnym wieku swoich przyszłych obywateli zestawia niemiecki urząd statystyczny tablicę, którą nazywa „Stationäre Bevölkerungsauffassung”. To obliczenie przyszłej ludności opiera się na przypuszczeniu, że primo: liczba urodzeń pozostanie taką samą, jak w ostatnim roku i secundo: że śmiertelność przeciętna obliczona ostatnio pozostanie taką samą procentowo w latach przyszłych w każdym z poszczególnych roczników wieku. Na dwóch tych podstawach buduje się piramidę przyszłej ludności.

Otóż w tomie 316 statystyki niemieckiej obliczono w roku 1923 (jaka teoretyczna ludność Niemiec w przyszłości na 69,3 miliona obywateli. W cztery lata później w r. 1927 już musiano zredukować tę cyfrę do 66,5 miliona, bo liczba urodzeń dalej się zmniejszała. Każde zmniejszenie się liczby urodzeń o 10.000 powoduje przy ostatniej niemieckiej tablicy śmiertelności konieczność obniżenia wzorowej liczby ogólnej ludności o okragło 574.000 obywateli. Przy cyfrze urodzin miliona dzieci, która obecnie (początek roku 1933) uważać należy za bardzo optymistyczną, urząd statystyczny robi obliczenie wzorowe już tylko na 57,4 miliona ludności. Jak widzimy, w ciągu lat dziesięciu musiał urząd statystyczny ześże w ocenie przyszłej ludności Rzeszy o 12 milionów wód. W stosunku do obecnej liczby ludności przynajmniej się już s.a.,ystyczna konieczność spadku ludności Rzeszy o przeszło siedem milionów.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że urzędowa statystyka nie może w obliczeniach swych uwzględnić tendencji znikających w tajemniczym insygniele posiadania dzieci, tak oczywistym dla każdego prywatnego badacza. Fakt jednak urzędowego stwierdzenia, że w ciągu lat dziesięciu musiałoby się ześże w statystycznych obliczeniach przyszłej ludności Rzeszy o 12 milionów nadół, jest już sam w sobie bardzo wymowny.

Na podstawie tych obliczeń dochodzi A. Plutyński do wniosku, że na rok 1975 należy przyjąć spadek ludności Rzeszy niemieckiej do cyfry około 40 milionów. Nie powinni nas ludzie spadające cyfry zgonów, i tak na przykład urodzeni w Niemcy w latach 1871/59 urodzeń a 28 zgonów, a w roku 1928 liczba zgonów spadła na ok. 12. Tak niska śmiertelność możliwa jest tylko w społeczeństwie o wysokiej higienie publicznej i szeroko stosowanej pomocy lekarskiej. Niemiec należy pamiętać, że tak niski procent śmiertelności da się utrzymać tylko tak długo, jak długo w społeczeństwie nie nagromadzi się wielka stosunkowo ilość starców, którym pospolecznie i higiena dozwalała dożyć lat siedziestu. Stąd urzędowa statystyka idzie się już z koniecznością, że śmiertelność w Rzeszy będzie się odąd z każdym rokiem zwiększa.

Z chwili, gdy dążąca do góry linja śmiertelności przetrze się z dążącą ku dół linja życia, nastąpi już oczywiście spadok ogólnej liczby ludności. Kiedy to się stanie, trudno przewidzieć dokładnie. Ponieważ jednak najwięcej dzieci mają kobiety między 20 a 25 rokiem życia, przeto największego spadku urodzeń oczekiwaliśmy w 25 lat po wybuchu wielkiej wojny,

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, Zalecana przez lekarzy.

Czy cierpisz na podagrę?

Schorzenia podagryczne mają, jak wiadomo, za przyczynę zaburzenia w przemianie materji, które powstają na tle zlego składu krwi. Celem usunięcia z krwi szkodliwych składników stosuje się również tabletki Tegal, które ponadto jeszcze wstrzymują nagromadzenie się kwasu moczowego. Tegal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalnie nieuszkodzone opakowanie.

Bacność Powstańcy!

Odjazd pociągu popularnego „Powstańca Śląski” do Lwowa nastąpi nieodwołalnie w piątek, dnia 26 maja o godzinie 22,55 z Katowic. Bilety zakupione są do odebrania w piątek od rana 9 do 16 w biurze Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich w Katowicach, Plebiscytowa 1 IV p. Ktoby biletu nie mógł wykupić w tym czasie, może go odebrać od godz. 20—21,45 w Katowicach, Pocztowa 2, restauracja „Pod Ratuszem”.

Dojazd do Katowic z miejsca zamieszkania nastąpi za opłatą pełnego biletu, przy powrotnie drodze jest podróz z Katowic do domu wolną za okazaniem biletu lwowskiego i dojazdowego z domu do Katowic. Zatem zwraca się uwagę, by każdy biletu te przechował.

Zbiórka uczestników punktualnie o godzinie 22 przed Zarządem Powiatowym w Katowicach, ul. Pocztowa 11 — skład nastąpi odmarz z orkiestra na dworcu. Zawagowanie nastąpi o godzinie 22,30, każdy uczestnik zajmuje miejsce w wagonie, oznaczonym na bilecie. Kolejarze, którzy zgłosili swój udział, jadą razem w pociągu popularnym i zajmują ostatnie 3 wagony, zaopatrzone literami H, J, K.

Wszyscy uczestnicy jadą w mundurach powstańczych, w braku tychże w mundurach górniczych i strojach śląskich. Panie prosimy o zabranie śląskiego stroju wiewięjskiego.

Litera na bilecie oznacza wagon, zaś numer miejsce w tym wagonie. O powyższem należy powiadomić uczestników.

Zarząd Główny Związku Powst. Śl.

W obronie prześladowanego lekarza-Polaka w Opolu.

Kategoryczne postulaty Zw. Powstańców Śląskich.

Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich powziął następującą rezolucję:

Wobec ohydnego potraktowania na Śląsku Opolskim jedynego tamże lekarza - Polaka p. dr. Kwoczka, bezinteresownego pracownika wśród ludności polskiej, domagamy się od wszystkich Zarządów Kas Chorych Województwa Śląskiego ze Spółką Bractw włącznie:

1. Natychmiastowego zerwania umów służbowych z wszystkimi lekarzami - Niemcami.
2. Odebranie im wszystkich dochodów urzędowych (szkolnych itp.).
3. Rozciągnięcie nadzoru nad organizacją niemieckich lekarzy.

Postulaty nasze muszą być zrealizowane, jeżeli chcemy, aby ludność polska na Śląsku Opolskim nie uległa pod naporem szklan pruskich.

Tylko natychmiastową reakcją na szovinistyczne poczynania hakatystów wyrażymy respektowanie uprawnień ludności polskiej.

Związek Powstańców Śląskich, Zarząd Główny.

Na te pewności statystycznej, że w najbliższej przyszłości ludność Rzeszy będzie się zmniejszała, pretensje niemieckie do odbierania Polsce jej ziemi okazały się zarówno w oczach samego społeczeństwa niemieckiego, jak i w oczach zagranicy tem, czem były dla nas od początku ich podniesienia, a i zbrodnia nietylko przeciw prawu i pokolowej europejskiemu, ale również przeciw naturze rzeczy.

My wiemy już od roku 1907-go, że naród niemiecki mimo głoszonych hasel przeciwnych ewakuacji od lat kilkadziesiąt swe wschodnie prowincje, że ludności w Prusach wschodnich jest 61 na kilometr kwadratowy, na niemieckiem Pomorzu 62, w Marchji granicznej tylko 43, ale ani społeczeństwo niemieckie, ani temu mniej opinia zagraniczna nie zdają sobie sprawy z tego, że polityczne hasła konieczności pochodu na wschód, znajdują się w przeciwieństwie kontrastem z naturalnym ruchem ludności niemieckiej na zachód.

Uznanie możliwości, aby naród zmniejszający się liczebnie stawał oficjalnie, czy nieoficjalnie, żądanie zaboru ziemi narodu o polskiej żywności okazało się równie potworną zbrodnią, jak ta, gdy szyć człowiek rabnie głodnemu kawałek chleba.

Obecne kierownictwo polityki niemieckiej zdaje sobie znakomicie sprawę z moralnego znaczenia spadku swej ludności. Stał to przypięszone obecnie tempo antypolskiej propagandy. Trzeba działać — myśla — dziś, bo za lat kilka może być już za późno.

Dr. N.

(Dokończenie jutro)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O 307.796.

Nowy dokument potwornego bestjałstwa antypolskiego.

Protokolarne zeznanie o brutalnej masakrze dokonanej przez pruskich urzędników policyjnych na Polaka, Janie Kuchcińskim, prezesie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Dortmund.

Pismo polskie „Naród”, wychodzące w Hernie, przynosi w swym numerze z dn. 23 maja br. poniższy protokół, którego treść, wolaćca o pomście do nieba, przytaczamy bez żadnych zmian:

„Protokół!

Dortmund, dnia 15 maja 1933.

W nocy z 14 na 15 maja o godz. 2,30 przybyli do drzwi mego pomieszkania dwaj urzędnicy policyjni, którzy dwukrotnie silnie zadzwonili. Obudzony dzwonkiem syn mój wstał z łóżka i otworzył drzwi, w których stałi obaj policjanci, jeden w służbowym mundurze policyj regularnej a drugi w mundurze pomocniczego urzędnika policyjnego z czapką partji NSDAP. (nacjonalistycznej). Urzędnik policyjny zapytał się syna mego, czy jest Janem Kuchcińskim. Po odpowiedzi przeczącej, wyjaśnił syn, iż mnie, ojcu, imię Jan. Usłyszawszy to wargnęli obaj urzędnicy policyjni bez dalszych słów do kuchni, a następnie przekroczyli bez zapukania próg sypialni, w której prócz mnie znajdowała się żona oraz moja 18-letnia córka i 5-letni syn. Żona i dzieci spali do tej chwili. Przez hałaśliwe wkrócenie urzędników jednak zostali obudzeni. Najstarszy syn mój, który policjantem otworzył drzwi, stał w koszuli nocnej przy drzwiach sypialni. Urzędnik policyjny, nie zważając na porę nocną ani na obecność żony i dzieci moich, zaczął krzyczeć na głos wybijając się mnie czy ja jestem Janem Kuchcińskim. Po mojej odpowiedzi twierdzącej wrzasnął mi, bym natychmiast wstał i za nim się udał bezwzględnie. Podczas tego obaj urzędnicy policyjni trzymali w ręce broń palną, wycelowaną do mnie. Najmłodszy mój syn przestraszył się i zaczął głośno płakać. Zapytałem się, nie rozumiejąc przybycia i osmoego obchodzenia się ze mną, co właściwie zawinił, gdyż niczem nie zasłużyłem na takie postępowanie ze mną. Uprzymyślnie sobie, że wobec państwa niemieckiego i władz byłem zawsze lojalny. Zamiast dać rzeczową odpowiedź, urzędnik donosnym głosem krzyknął, bym milczał i w 5 minutach był gotowy i do wyjścia, w przeciwnym razie zmuszą mnie do opuszczenia domu w koszuli. Poprosiłem wzburzonego policjanta, by na chwilę wyszedł z sypialni, aż się ubiorę. Na to oburzył się jeszcze bardziej i rozkazał stanowczo, bym wysłał natychmiast. Zaledwie opuściłem łóżko, urzędnik policyjny oświadczył mi z zęgarciem w rękę, iż mam teraz jeszcze tylko tylko 3 minuty czasu do ubrania się. Wtem żona moja, nie mogąc się również domyślić żadnych powodów nocnego aresztowania i groźnego postępowania urzędników, zapytała się ich, wstawając również z łóżka, dlaczego mnie aresztują, to wiecież też mnie i moje dzieci. Na to policjanci jej również nie podali powodów, lecz urzędnik regularnej policyi w odpowiedzi krzyknął, by tak wiele nie mówiła, bo i jej może się dostać „tem”, mówiąc to, trzymając pałkę gumową w rękę, którą przed nią wykiwał. Po-

możnik policyjny szukał w międzyczasie na kanapie i na szafie kuchennej, a znalazłszy kilka gazet polskich, oburzony tem odkryciem, powiedział: „Nie jesteśmy w Polsce, lecz w Niemczech i nie potrwa długo, a wyliciecie wszyscy do Pollaki!”

Następnie urzędnicy policyjni zapytali się mnie, co to jest właściwie za towarzystwo, w którego zebraniu brałem udział w przededniu. Oświadczyłem zgodnie z prawdą, iż brałem udział w zebraniu miejscowego Towarzystwa Szkolnego, którego jestem prezesem. Na to oznajmił mi z groźbą urzędnik policyjny: „Jeżli kręgien Sie den polnischen Schulverein”. Chciałem przystąpić do wodociągu i umyć się, lecz drogę zastawił mi urzędnik policyjny i zabronił mi kategorycznie obmyć się zimną wodą. Poprosiłem następnie żonę, by podała mi kołnierzyk i krawat, bez czego nigdy nie opuścisz domu, lecz i temu urzędnik policyjny przeszkodził, oświadczaając, iż ani krawatu ani też kołnierzyka nie potrzebuje i patrzac na zegarek, krzyknął, że mam tylko jedną minutę czasu, nam więc ubranie wziąć na rękę i iść. Ze względu na chłód nocny, podała mi chłosta żona płaszcz. I tym razem przeszkodził znów w wykonaniu jej zamiaru policjant, oświadczaając, że płaszcz nie potrzebuje. Teraz urzędnik policyjny regularnej policyi policjantowi pomocniczemu, by szedł jako pierwszy i przyświecał lampą kieszonkową. Za mną idący drugi urzędnik policyjny pchał mnie przez cały czas na schodach z 5 piętra aż nadół, tak, że często wpadałem na policjanta pomocniczego, idącego przedemną. Ten zaś odwracał się w takich chwilach i mnie odpychał, nie spieszac się wcale po schodach nadół, choć z mną idący w dalszym ciągu mnie popychał i do pośpiechu naglił. Tak poniewierał mnie do bramy domu, którą policjant pomocniczy otworzył własnym kluczem. Wtem drugi urzędnik policyjny uderzył mnie nagle z całej siły w twarz, tak że padłem w sieni na kolana. Po wyjściu z domu zamykał policjant pomocniczy za sobą drzwi na klucz, a drugi zakładał mi na prawą rękę kajdanki. Jeden z nich jednak poprzednio jeszcze uderzył mnie pięścią z lewej strony, drugi zaś z prawej strony w twarz. W drodze z domu na odwach policyjny nr. 6-ty bito mnie bezustannie pięściami w twarz, a prawie za każdym uderzeniem zmuszano mnie, bym ukląkł przed nimi. Ostatecznie zmusił mnie zawsze do tego urzędnik policyjny, gniotąc mi w okropny sposób kajdankami rękę przez silne skreślenie łańcuszka do kości. Na przestrzeni blisko 500 metrów bill mnie do krwi bez przerwy po głowie i twarzy i ustach, wyzywał mnie świnia, „Pollack” i grozić mnie, że w niezadługim czasie wyśle do Polski (nach der Pollacke). Chwilami traciłem przytomność, nie okazywałem jednak cierpiących mak, co doprowadziło urzędników policyjnych do takiej wściekłości, że przed odwachem policyjnym jeden z nich krzyknął z całej siły, bym ponownie ukląkł, przyczem znów skreślił mi łańcuch i to tak

silnie, że straciłem przytomność zupełnie. Nie wiem więc, czy bił mnie w dalszym ciągu. Gdy znów oprzytomniałem i z ziemi się podniosłem, jeden z nich kopnął mnie silnie w siedzenie, pchając mnie do bramy odwachu, gdzie następnie jeden z nich odezwał się do obecnych tam urzędników policyjnych, którzy pełnili tam służbę nocną: „Patrzcie jak ten, którego przyprowadziliśmy, zachowywał się bezzelnie!” Potem przyprowadził mnie przed dyżurnego odwachu, wzywając mnie, bym wyłożył wszystkie przedmioty, które mam w kieszeniach. Wyłożyłem portmonetkę z zawartością 62 fenigów, chusteczkę do nosa i zdziłem szelki. Teraz odezwał się do mnie policjant, który mnie aresztował, że jeżeli znajdę w kieszeni mojej jeszcze jakiś przedmiot, zastrzeli mnie na miejscu. Mówił mi potem „ly”. (Finde ich noch etwas bei dir, wirst du auf der Stelle erschossen). Wypowiedziałwszy te groźbe, zaczął mi przeszukiwać kieszenie i znalazł jeszcze jeszcze jedną chusteczkę, której ja, będąc pobity do krwi i czując zawroty głowy, wcale nie spostrzegłem. Krzyknął więc z chusteczką w rękę: „Patrzcie tylko, ta świnia ma jeszcze jedną chusteczkę!” Udawając zdziwienie, zapytał się mnie jeden z policjantów ironicznie wskazując na krwa wiaące się rany moje: „Czy Pan nie obalił się przypadkiem po drodze?” Po zwróceniu mi jednej chusteczki, rozkazano mi obmyć krew z twarzy przy wodociągu, poczem otwarto jedną cele, do której mnie wepchnięto. Tam przesiedziałem do godziny 6-jej rano. Co kwadrans najmiejcej kontrolowano mnie. Obecnych policjantów, którzy mnie aresztowali, tryowało widocznie, że zamiast leżeć siedziałem na deskach tapczanem więziennym. Zapytał się mnie więc, dlaczego się nie kładę. Gdy mu odpowiedziałem, że nie mogłem mi jest położyć się, gdyż mam wielkie boleści moje zostana mi wyprzedzone.

Po wyprowadzeniu mnie z celi o godz. 6-jej rano rozkazano mi ponownie obmyć sobie ściekającą z twarzy krew i jakby o niczem nie wiedział, zapytał się mnie dyżurny urzędnik policyjny, skąd pochodzi moje krwawiące się rany. Odpowiedziałem mu od dobrze o tem wie. Zkolei oddano mi szelki, chusteczkę i portmonetkę, podczas czego jeden z policjantów mi oznajmił, iż 20 fenigów odtrąca mi się z sumy, znajdującym się w mojej portmonetce na przejazd tramwajem. Równocześnie przedłożono mi jakieś pismo do podpisania. Gdy przed złożeniem podpisu zająłomię się chciałem z tręcia, przeszkodzono mi w tem, nagła naczącywicie do podpisania, co też ostatecznie pod przymusem uczyniłem, nie wiedząc jednak, co podpisuję. Jeden z urzędników wyraził się z oburzeniem, śledząc mój podpis: „Co za nieknie pismo niemieckie — a mimo to jest Pollakiem”. (Was fir eine schöne deutsche Handschrift — und trotzdem ein Pollack?). Teraz porpowadono mnie w towarzystwie dwóch innych policjantów do przy-

stanku tramwajowego. W drodze poprosiłem urzędników policyjnych, by pozwolili mi udać się do pobliskiego urzędu publicznego, czego mi nie zabroniono. Za mną wszło dwóch innych urzędników policyjnych, którzy w tym czasie pełnili swą służbę na „Borsigplatze”, wysłmiewali mnie i sztyliłi ze mnie, polecając mi, bym wynosił się z Niemiec do Polski, a jeden z nich chciał mi swą uryną oblać twarz, co mi niedwuznacznie oświadczył. Po pewnym namyśle odstąpił jednak od wykonania swego zamiaru. Gdy wrócił znów do czekających na mnie policjantów, z których jeden był również, jak poprzednio, urzędnikiem policyi pomocniczej, tenże tak głośno, że wszyscy przechodnie słuchając przystanili, odezwał się: „Teraz zawiezemy tego polskiego nauczyciela do Warszawy, gdzie może zostać mistrzem!” To samo powtórzył następnie do kierownika tramwaju.

Odstawiono mnie na urząd policyjny przy Steinstrasse, gdzie przetrzymano mnie od godz. 1/2 do 3/8-nej, poczem przetransportowano mnie karetką więzienną do przydzium policyi przy Adolf-Hitler-Allee, — gdzie po dwugodzinnem przesiedzeniu w celi zawezwany zostałem do pewnego urzędnika policyjnego, który spisał protokół o zaszłych wypadkach. W 15 minut potem, kiedy protokół przedłożony został komisarzowi, ten rozporządził, by odwieziono mnie znów karetką więzienną zpowrotem do urzędu „Steinwache”, bo muszą jeszcze zwaćwać tego człowieka, który mnie u policji zadenuciował. Nie dowiedziawszy się już niczego istotnego więcej, opuściłem około godz. 13,45 urząd policyjny na rozporządzenie odnośnej władzy.

Wesołowski,
(podpis protokulanta)
Jan Kuchciński,
(podpis penenta).

San-Rat Dortmund, d. 15. 5. 33.

Dr. Landhermann

Odpis.

Poświadczenie lekarskie!

U penenta Jana Kuchcińskiego, Dürnerstr. 5 podczas dziaiał obdytego badania — stwierdza się następujące obrażenia, które odnieś miał podczas napadu (od uderzenia pięścią):

Na głowie znajduje się kilka bardzo bolesnych nabraźnięć, lewa część twarzy i kark są silnie naporuchnięte i przy dotknięciu sprawiają ból. Również przy nachyleniu głowy petent odczuwa ból w karku. Górna i dolna warga wskazują więcej małych ran. Otwieranie ust jest nieomal niemożliwne i bardzo bolesne. Przegub prawej ręki jest spuchnięty, także duży palec prawej ręki. Poruszanie prawej ręki i przegubu jest utrudnione. Dalszych obrażeń zewnętrznych niema.

Dr. Landhermann, Jun.

Zgodność odpisu z oryginałem potwierdza Wesołowski.

Dramat w Bicetre.

Powleść.

200) (Ciąg dalszy.)

Przez kilka następnych tygodni Rainoir nie otrzymał ani listu, ani wizyty. Każdego czwartku i w każdą niedzielę niecierpliwie oczekiwał przybycia Perriny, lecz nadaremnie. Gdy slyszal wzywanych do parlatorjum więźniów innych i godzinny widzenia się ni ją, ogarniała go wtedy rozpacz. Pozbawiony rodziny, wszystkie uczucia swoje zestrókował w Perrinie. Gdy jej nie widział, nazywał się najniebezpieczniejszym z ludzi. Nie umiał wytłomaczyć sobie powodów tak długiej nieobecności swej kochanki. Pierwszą przerwę w strasznych nudach sprawił mu dopiero list Hippolita Merlu. — Ach, fotrzycał — mówił sobie. — Co za ładaczka!.. — Rzeczywiście, nie pokazała mi tej garderóbki.. Więc to tam stol kufer, tam ukryty testament... A ja nie zrobił nic moze. — Odyby Perrina przyszła!.. Od tego dnia życie więzienne stało mu się jeszcze nieznośniejszym. Załował teraz, że owej nocy, w któ-

rej odgrywał komedję niecelzki udanej, nie uciekł z zakładu. — Przez te dwa miesiące wielkie zmiany zaszły w sytuacji wchodzących do tego opowiadania osób. Nieszczęście nawiedziło nietylko wille Hauteclair, lecz i pałac Villegente. Pomimo błagań i też Marcell, Różycki i Henryki, pomimo prósb Klotyldy i nawet żalującego już swego mnieśnienia p. Hauteclair, Cecylja wykonała swój zamiar i pewnego pięknego poranka opuściła dom ojca. Odjechała ze Izumi w oczach. Najcięższą dla niej chwilą była, gdy Róża otoczywszy jej szyję ramionami, ze smutkiem patrzac w jej oczy, rzekła: — Więc naprawdę opuszczasz nas, mateczko? — Musze, droga moja. — Na zawsze? — Na zawsze. — Nie mów tak; powiedz, że powródzisz do nas, i niedługo, niedługo, mateczko — płakało dziecko, pokrywając Cecylję pocałunkami. Dzielwczynia, ze wzruszenia, wykiwała tylko: — Zobaczo... Ach! Boże mój! Boże! Pośpiesznie pobiegła do powozu, mającego ją odwieźć do klasztoru. — Jeżeli nie powródzisz, to ja przyja-

dę po ciebie — wołała za nią zrozpaczona Różyzka. V. Siostra Aniela nieczyla się bardzo z przybycia Cecylji. Klasztor, który im obu udzielił przytulności, położony był w Paryżu na przedmieściu Jakóba, Budyńki i kaplica mieściły się wśród ogrodów kwiatowych, otoczonych parkiem. Wysoki mur okrażał całą posiadłość ze wszystkich stron. Cecylja weszła do klasztoru z wrześnie osobą, wstępującą do grobu. — Serec jej cierpiało niezmiernie. Marcela, chociaż kochała swa siostrę, zgodziła się na nową ofiarę, a raczej nie miała odwagi uczynić jej sama, chociaż, by skłonić siostrę do pozostania w Villejuif, dość jej było powiedzieć: — Wyrzekam się na zawsze miłości Renego. Wyrwam ją z mego serca, gdyż jest występna. Pozostań, miejsce jest wolne, choć byś była kochana przez niego, jak na to zasługujesz. Gdyby Marcela tak powiedziała, nie ulega wątpliwości, że nadzieła wstąpiłaby do serca Cecylji, a wraz z nadzieją pragnienie podobania się i zadowolenia z życia. Ale miłość, będąca pobudką wszelkich poświęceń, bywa zarazem bardzo egoistyczna.

To też i Marcela wylała kilka łez tylko i nie nie uczyniła dla powstrzymania siostry. Owszem, obok chwilowego smutku odczuwała nawet pewne zadowolenie, od którego obronić się nie mogła. Ta ustępująca siostra była jej rywalka. Z tem wszystkiem Marcela nie była szczęśliwszą w tym czasie. Z jednej strony spostrzegła, że doktor miłka jej. Nie spotykała go nigdzie, ani u ojca, ani w okolicach pałacu, ani na spacerach. Fabian od czasu śmierci matki wyglądał, jak gdyby utracił duszę. Pozbawiony troskliwości i rad istoty, będącej jego natchnieniem, chwiał się niepewny pomiędzy każdym zamiarem i postanowieniem pomniejszenia swej matki i zdobycia serca żony. Choroba jego przeszła w fazę niebezpieczną, wstrząśnienia moralne odjęły resztę hartu ciała. Doświadczył paroksyzmów coraz częstszych, po których zacywaczaj przez długi czas czuł się złamanym i moralnie nieustępnym. W takich chwilach najmiejcej pożądał Marceli i czatował na nią, jak zwycięzcy drapieżne na zdobycz. Marcela udawała, jak gdyby nie spostrzegła tego, lub zachowywała się względem niego jeszcze pogardliwie. Z tem wszystkiem lękał się jej.

Wiadomości bieżące.

Czwartek

Dziś: Walebowst. P.

Jutro: ↑ Filipa i Nereusza W. Wsch. st.: 3,30. Zach. st.: 19,36.

25 maja

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Egipska Pszenica”.
W czwartek, 25. maja o godzinie 20 poraż drugi sztuka Marij Pawlikowskiej, Jasnorzewskiej w 3 aktach pt. „Egipska Pszenica”. Sztuka ta dzięki wspaniałej technice pisarskiej, subtelności i śmiałości dowcipowi, uzyskała zasłużone powodzenie i uznanie słuchaczy, którzy mieli szersze i głębsze wrażenie artystyczne. Reżyserował p. Biesiadecki. Grają czołowe sily zespołu.

Przedstawienie z okazji Zjazdu Pań Domu na Targach Katowickich.

W piątek, 26. bm. o godzinie 19 uroczyste przedstawienie z okazji ogólnopolskiego zjazdu „Pań Domu” na Targach Katowickich. Odegrana zostanie znakomita sztuka Z. Kossak-Szczuckiej pt. „Przekięte srebro”. Bilety po cenach zmniejszonych sprzedaje kasa teatru.

Przedstaw. szkolne „Przekupka warszawska”.

W sobotę 27. bm. o godz. 16 staraniem Teatru międzyszkolnego — przedstawienie szkolne „Przekupka warszawska”. Bilety do nabycia u prof. Hrneczarka w gimn. matom. - przyrodnicz. ul. Jagiellońska.

„Fräulein Doctor”.

W sobotę, 27. bm. o godzinie 20 „Fräulein Doctor”, która fascynuje swoją sensacyjno-spiegową treścią, oraz doskonałą grą naszych artystów. Główną rolę w tym przedstawieniu odgrywa p. Teresa Marecka. Dziesiątka przedstawień — prawie że wysprzedanych — świadczy o dużym zainteresowaniu się publiczności, żadnej wręcz.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie popularne.

W niedzielę, 28. bm. o godz. 16 po cenach najmniejszych święta farsa pt. „Jedynaczka króla czekolady”.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 25. bm.: „Egipska pszenica” o godzinie 20.
Piątek, 26. bm.: „Przekięte srebro” dla Zjazdu „Pań Domu” o godzinie 19.
Sobota, dnia 27. bm.: „Przekupka warszawska” dla szkół o godzinie 16.
Sobota, dnia 27. bm.: „Fräulein Doctor” o godzinie 20.
Niedziela, dnia 28. bm.: „Jedynaczka króla czekolady” o godzinie 16.
Niedziela, dnia 28. bm.: „Egipska pszenica” o godzinie 20.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

od wtorku, dnia 23. maja 1933 roku.
Kino Capitol: „Czemu” Jackie Cooper i „Flip i Flip jako wamy wace”.
Kino Casino: „Musiel się pobrać” (Młodew nieścisła). Prolongowany: „Nagana”.
Kino Colosseum: I. „Nieużywany przestępca. II. „Sława dłoń”.
Kino Pałace: „Żebrak z Szambulu”.
Kino Rialto: „Kamerdyner jaśnie Pani”.
Kino Union: „Skutki nieświadomości macierzyństwa”.

Prawda o zamówieniach dla huty „Ferrum”.

Część wczorajszej prasy śląskiej zamieściła wiadomość o rzekomo dużych zamówieniach, jakie miała uzyskać Sp. Akc. „Ferrum” i o możliwościach w związku z tem zatrudnienia poważnej liczby robotników tej huty. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta się nieścisła i przesadna. Faktem jest, że huta posiada zamówienie dla oddziału fabryki szrub i odlewni stali, które dąbyby prace na okres pół roku około 300 robotników huty. Chodzi jednak o sfinansowanie tego zamówienia, o co zabiega dyrekcja huty. Pogłoski o zamówieniach sówlekiech są dalekie od prawdy, jak również możliwość zatrudnienia przy nich 1200 robotników. (—)

(—) Wpisy w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych

na pierwsze kursy Wydziału Budowlanego, Chemicznego, Drogowego, Elektrotechnicznego, Hutniczego i Mechanicznego, oraz na pierwszy kurs Szkoły Mistrzów Maszynowych rozpoczyna się w dniu 19 czerwca br. o godz. 8-iej rano i trwać będą do dnia 21 czerwca br. do godz. 13-iej. Egzaminny wstępny odbędzie się w dniu 22 i 23 czerwca br. poczem nastąpi ogłoszenie wyników i przyjęcia. Opłaty wstępne wynoszą zł. 7, na kursy techników i zł. 4, na kurs mistrzów. W miarę wolnych miejsc odbędzie się wpisy dodatkowe w terminie wakacyjnym w dniach 30 i 31 sierpnia br. od godz. 8-iej do 13-iej, a egzamina wstępne w dniach 1 i 2 września br.

Uroczystego otwarcia „Targów Katowickich”

dokonał wczoraj Pan Wojewoda dr. Grażyński.

Wczoraj w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, komunalnych i miejskich oraz Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej w osobie p. dr. Łaszcza, dokonał otwarcia „Targów Katowickich” Pan Wojewoda dr. Grażyński, który ledwo co powrócił samolotem z Warszawy i natychmiast udał się na „Targi”.

Pierwszy przemawiał p. dr. Kocur, podkreślając znaczenie Targów, następnie dyrektor Izby Przem. - Handlowej w Katowicach p. Drozdowski, nawołując zebranych do utworzenia jednolitego polskiego frontu gospodarczego, poczem p. dr. Kocur odczytał depesze gratulacyjne od wielu osobistości z Polski, przesłane Dyrekcji Targów z racji ich otwarcia. Depesze m. in. nadesłał Pan Minister Handlu i Przemysłu inż. Zarzycki, wojewoda krakowski, wileński, łwowski, poznański, prezydent m. Warszawy itd.

Z kolei głos zabrał Pan Wojewoda dr. Grażyński, który w świetnie ujętym przemówieniu podkreślił znaczenie Targów dla Śląska i całej Polski, życząc Dyrekcji jak i wystawcom powodzenia oraz składając organizatorom Targów podziękowanie za realizację ich. Mowę Pana Wojewody przywzięto oklaskami. Z kolei przemawiał delegat Min. Przem.

i Handlu p. Janiszewski, składając Dyrekcji życzenia.

Po odegraniu hymnu państwowego Pan Wojewoda przejął symboliczną wstęgę, otwierając Targi, poczem wraz z gośćmi zwiedził stoiska, zapoznając się z eksponatami, oprowadzany przez dyrektora p. dr. Łaszcza, który udzielał wszelkich wyjaśnień.

Wystawa przedstawia się b. efektownie i posiada szereg pięknie urządzonych stoisk, których opis podamy w najbliższym czasie.

Pan Wojewoda Grażyński w domu harcerek w Katowicach.

Przedwczoraj Pan Wojewoda Śląski, dr. Michał Grażyński zwiedził domek harcerek w Katowicach przy ulicy Szaranka, gdzie przed tygodniem została uruchomiona szwalnia, zatrudniająca przy 17-tu maszynach ponad 20 dziewcząt przy szyciu mundurów dla ochotniczych drużyn robotniczych. Organizacja szwalni zajęli się pp. Kossakowscy i p. Olga Węglarżówna, Placówka ta

daje nietylko zarobek bezrobotnym harcerkom, ale również realizuje zdecydowane dążenie Chorągwi do pełnej samowystarczalności gospodarczej.

Pan Wojewoda z żywym zainteresowaniem wysłuchał informacji o pracy szwalni, poczem zwiedził pozostałe lokale domu harcerek, oprowadzany przez Komendantkę Chorągwi, p. Węglarżównę.

Renty inwalidzkie i zatrudnienie inwalidów w przedsiębiorstwach.

Referat wiceministra dr. Piestrzyńskiego na zjeździe kierowników oddziałów inwalidzkich.

Warszawa, 25. V.

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbył się zjazd kierowników oddziałów inwalidzkich urzędów wojewódzkich i komisarzian rządu m. st. Warszawy.

Zjazd otworzył i zagal podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej dr. E. Piestrzyński, witając zebranych i wskazując, że jest to pierwszy zjazd tego rodzaju, zwolony dla zaznajomienia kierowników oddziałów inwalidzkich z projektami rozwinięcia zasad ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim z dnia 17-go marca 1932 r.

Następnie wiceminister dr. Piestrzyński zwrócił uwagę na zadanie kapitalizacji i konieczność wszechstronnego zbadania warunków, w jakich odbywa się ta kapitalizacja oraz przeciwdziałania kapitalizacji przez tych, którzy to czynią masowo, a którzy za mocą uprawnień, wynikających z art. 7 ustawy, mogą mieć wstrzymanie zaopatrzenia oraz tych, którzy kapitalizują rentę nie dla założenia warsztatu pracy, co jest celem kapitalizacji, lecz dla innych powodów. Ci ostatni mogą zaprzepścić rentę i w ostatecznym wyniku stać się ciężarem dla opieki społecznej.

W dalszym ciągu wiceminister dr. Piestrzyński poruszył sprawę zatrudniania inwalidów, zaznaczając, że w Ministerstwie Opieki Społecznej nie szczeni trudów, aby sprawa ta należyście postawić.

Polskie koleje państwowe i monopole

zatrudniają obecnie inwalidów w liczbie ponad przewidziana w ustawie normie. Również przedsiębiorstwa, podlegające Ministerstwu Spraw Wojskowych sprawę tę taktują przychylnie. W dalszym ciągu należy wywierać nacisk w tej mierze na przedsiębiorstwa samorządowe.

Wreszcie wiceminister dr. Piestrzyński podkreślił sprawę rewizji orzeczeń praworocnych komisji rewizyjno-lekarskich, — które mają na celu wyodrębnienie osób nie posiadających uprawnień do zaopatrzenia inwalidzkiego, a które mają na celu wyodrębnienie osób nieposiadających uprawnień do zaopatrzenia inwalidzkiego, a które zaopatrzenie to zdobyły. Kończąc swe przemówienie wiceminister dr. Piestrzyński oświadczył, że celem Ministerstwa Opieki Społecznej i podległych mu organów jest troskliwa opieka nad inwalidami, zasługującymi na te opieki i faktycznie jej potrzebującymi.

Następnie przewodnictwo zjazdu objął p. B. Nakoniecznikoff, dyrektor departamentu opieki społecznej, poczem zostały wygłoszone referaty na temat: projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 17. III. 1932 r. — radea J. Sobociński i rewizja prawomocnych orzeczeń komisji rewizyjno-lek. — radea E. Bednarcowicz. W zjeździe brało udział dwudziestu kilku kierowników oddziałów i zastępcę naczelnika wydziału inwalidzkiego w Ministerstwie Opieki Społecznej — p. H. Rudowski.

Nie zawsze pijak ma szczęście.

Kucia Antoni wpadł po pijanemu do wody i utonął.

Mysłowice, 25. V.

W Mysłowicach przy ul. Nadbrzeżnej obok Gimnazjum Żeńsk. 25-letni Kucia Antoni, pochodzący z Jaworzna i zamieszkały w Szopienicach przy ul. Hutniczej 26, żonyaty, będąc w stanie podchlumionym zamierzał przejść przez

ładki na Przemysły, stracił jednak równowagę, skutkiem czego wpadł do wody i utonął się. Kolumna ratownicza miejscowej straży pożarnej, po dwugodzinnych wysiłkach wyłowila zwłoki Kucia i odstawila je do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach.

(—) Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. prob. Franciszek Fudała zrezygnował z otrzymanej Instytutu kanonicznej na parafie Raszczyce. Ks. Robert Szywna pozostał nadal administratorem parafii Raszczyce. Ks. Jan Sorek zamianowany został administratorem parafii Syrynia.

(—) Z rynku nabladowo.

Dnia 23 maja 1933 r. notowano w Katowicach nast. hurtowe ceny nabladu: masło deserowe I gat. 3,10—3,40 zł. za 1 kg, II gat. 3—3,20, wielkie 2,80—3,00. Tendencja utrzymana. Ceny hurtowe mleka pełnego surowego zł. 0,19—20 za litr.

(—) Nieleżący Panicz.

Na placu Wolności w Katowicach Panicz Józef z Chłopczowa, jadąc nieostrożnie furmanką najechał Walidową Stefanę z Dębu, która doznała okaleczenia lewej nogi. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu wypadku udala się ona o własnych siłach do domu.

(—) Motocykl jednak odnaleziono.

Z garażu przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach skradziono Głombowi Erykowi z Katowic, motocykl marki „Motocooche” z Nr. rej. Śl. 5893 wartości 2000 zł. W roku dochożdz odnaleziono skradziony motocykl zakopany w nawozie przy ul. Polnej w Katowicach.



Odprawa żeńskiej starszyny harcerek w Buczu.

Ostatniej niedzieli odbył się w inżynierskiej szkole harcerek na Buczu pod Skoczowem zjazd zastępów drużynowych śląskich pod kierownictwem komendantki Chorągwi p. Węglarżówny. Wszystkie drużyny drużyn harcerek na Śląsku należą każda do zastępu starszyny swego hucia, na czele którego stoi hucowa. Pierwszy rok pracy, jak wykazały sprawozdania, ułnylny wszystkim zastępom na wyjęconej pracy, która przyniosła doskonałe wyniki doprowadzając do wielkiego zycia groba inżynierskiego, podnosząc poziom wyrobienia i dając trwałe podstawy metodyczne. Na odprawie przedyskutowano sprawę pełnego wykorzystania systemu zastępowego na wszystkich odcinkach pracy. Prócz obrad została przeprowadzona polowa gra skautowa, w czasie której harcarki wykonyły szereg prac przewidzianych w charakterze społecznym. Na odprawie przybyła z Warszawy Naczelniczka Głównej Kwatery Harcerek p. Wierzblińska. (—)

(—) Osobiste.

Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Marjan Tokarski wyjechał na kilkutygodniowy urlop zdrowotny do Krymicy. Zastępstwo objął wiceprokurator Lucjan Kulej.

P. Ludwik prezesem Stowarzyszenia.

W związku z naszą notką o walnem rocznem zebraniu Stow. Urzęd. i Funkel. m. Katowic donosimy, że prezesem Stow. jest nadal inż. blur p. Ludwik, a sekretarzem p. sekr. Cysperek. (—)

(—) Właściele nowych domów nie biorą udziału w wlecu dzisiejszym.

Prosimy jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu: Zarząd Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości woi. śląskie ogłosił wiece w Katowicach na dzień 25 bm. na który zaprasza właścicieli starych i nowych domów. Ze względu na to, zarząd Zrzeszenia zwołał wiece bez porozumienia się z zarządem głównym Związku właścicieli nowych domów na woi. śląskie, przeto Związek właścicieli nowych domów nie bierze udziału w tymże wlecu, na którym wzięty według ogłoszonego programu wlecu pominięto zupełnie sprawy właścicieli nowych domów. Wiadomem jest powszechnie, że postulaty właścicieli nowych domów są zupełnie inne od postulatów właścicieli starych domów i również dobrze znana jest rzecza, że zarząd Zrzeszenia stowarzyszeń właścicieli nieruchomości nie jeszcze nie poczynił dla ulżenia doli właścicieli nowych domów, a nawet w niektórych wypadkach działalność jego jest sprzeczna z postulatami Związku właścicieli nowych domów. — Zarząd Związku: (—) Korkul, prezes, (—) Beza, sekretarz.

137.948 dzieci na kolonjach.

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień, akcja kolonii letnich objęta w roku ubiegłym na terenie całej Polski 137.948 dzieci, w tem 69.106 chłopców i 68.783 dziewcząt. W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba dzieci na kolonjach zwiększyła się o 4.397. Z ogólnej liczby dzieci 69.541 korzystało z kolonii wypoczynkowych, 10.852 z kolonii lekucznych, oraz 57.555 z półkolonii. Ogólna liczba kolonii wynosiła 1.247. Wydatki związane z akcją kolonijną wyrażały się liczbą 5.171.533 zł. z czego 3.238.178 zł. pokrytych zostało z funduszy społecznych i opłat za dzieci, 798.111 zł. z funduszy samorządowych, 703.287 zł. z funduszy rządowych, oraz 431.981 zł. z funduszy Kas Chorych. (—)



Mimo sojuszu enpeerowców z Niemcami lista Zw. Zaw. Z. Z. Z. zdobyła dwa mandaty.

Wczoraj odbyły się w Chorzowie w Elektrowni wybory do Rady Zakładowej. Mimo usilnej agitacji ze strony list opozycyjnych i Niemców oraz urzędniczków, lista nr. 1: Zw. Zaw. Metalowców ZZZ. zdobyła dwa mandaty i jeden uzu-

pełniający. Lista nr. 2, w której złączyli się enpeerowcy — mimo szumnych zapowiedzi o łączeniu się li tylko z Polakami — z Niemcami, niemieckimi socjalistami i PPS, zdobyła razem 118 głosów, otrzymując 4 mandaty.

Pożar w fabryce „Progress”. 80 tysięcy zł strat.

21 maja br. wybuchł pożar w budynku przemysłu szmerglowego „Progress” w Mikuszowicach, który zniszczył zupełnie cały dach zabudowania oraz surowiec służący do wyrobu tarcz szmerglowych, a nadto półgotowy i cał-

kiem gotowy materiał szmerglowy, to jest tarcze szmerglowe, wyrządzącej szkodę na około 80 tysięcy złotych. W akcji ratowniczej brały udział straż pożarne z Mikuszowic i Bystrzy, które po upływie 4 godzin ogień zlokalizowały.

P. p. dyrektorzy ciężkiego przemysłu boją się ujawnienia swych tłustych dochodów.

Katowice, 25 maja. Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia dochody pracowników wszelkich kategorii zostały opodatkowane w wysokości 1% na Fundusz Pracy. O ile chodzi o pracowników prywatnych instytucji, należne kwoty podatkové ściągają majątkownicy Kas Chorych.

W związku z powyższym, w kierowniczych kołach przemysłu śląskiego powstało silne zaniepokojenie, że na tej drodze publicznej tajemnicą stać się może wysokość oposażeń pp. dyrektorów, tak skrzętnie do dziś ukrywanych przed opinią publiczną.

Dotychczasowe kwoty płynące z opodatkowania od oposażeń ściągane były i są przez urzędy skarbowe, obowiązane do przechowywania tajemnicy

zadeklarowanych do opodatkowania sum dochodowych. Dziś może się zdarzyć, że sprytniejszy urzędnik Kasy Chorych pomnoży sobie kwotę z 1%-towego opodatkowania przez cyfrę 100 i już ma ujawnione oposażenie p. dyrektora. Faktem zaś jest, że wielu z pp. dyrektorów ciężkiego przemysłu jeszcze dziś — mimo kryzysowych czasów i kulawej produkcji zakładów przemysłowych — pobiera oposażenie miesięczne po kilkanaście tysięcy złotych.

Te właśnie nieprzyjemne dla pp. dyrektorów możliwości skłoniły kierownicze sfery przemysłu do usilnych zabiegów u władz w Warszawie o zmianę zarządzenia, co do ściągania kwot podatkowych na Fundusz Pracy przez inkasentów Kas Chorych.

Na zielonej granicy.

Wczoraj o godz. 10-jej wieczorem na granicy obok Brzezin patrol Śl. Str. Granicznej napotkał na szajkę przemytników, złożoną z kilkunastu osób. Straż Graniczna począła strzelać do uciekających, którzy wówczas zatrzymali się. Całą szajkę ujęto, a 50 kilo pomarańczy skonfiskowano. (S)

Tragiczny wypadek.

Na kop. „Litandra” w Nowym Bytomiu, podczas transportu węgla wózek należał na Ludwika Goździka, młazdząc mu nosę. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Sp. Brackiej. (S)

Z Tarnogóskiego.

Domokrążca — kolporterem bibuły komunistycznej.

W Tarnowskich Górach został aresztowany niejaką Weisman Kalman, zamieszkały w Brzezinach, pow. Biała. — Wymieniony obwiniony jest o to, że od czerwca 1932 r. pod pozorem prowadzenia handlu domokrążczego rozprowadzał bibułę komunistyczną, dostarczaną mu z Niemiec.

Nadesłane.

W związku z ukazaniem się artykułu w „Polonii” w numerze z dnia 23 bm. pod tytułem: „Kupiecwo w walce o zdrowe formy handlu” otrzymaliśmy od Pana Ernesta Słowika właściciela firmy „TIC” Katowice, z 31 Maja 26 i Kió, Huta, ul. Wolności 14 następujące wyjaśnienia, które w całości podajemy.

Autorem tego artykułu Syndyk Związku Towa- rzystw Kupieckich Województwa Śląskiego Pan Dr. Chorąży podając rzekomo szkodliwą działalność dla kupiectwa, składów o jednolitych cenach uczynił to tendencyjnie, co za tem idzie, niezgodnie z prawdą. Pomimo iż może przedstawić sobie osobiście w tym artykule nie jest wymienione, lecz zaliczamy do składów jednolitych cen, wobec podniesionych zarzutów, pozostawiamy sobie zaznaczyć co następuje.

Towar prowadzący pierwszorzędnej jakości wprost z fabryk, w dużych ilościach przez co wyklucza się drogie i szkodliwe pośrednictwo, a co zatem idzie ma możliwość takowy tanio sprzedawać. O jakichkolwiek zakupach na licytacjach oraz wybrakowanych lub zleżających towarów wogóle może być nie mowa, gdyż wszelkie zamówienia skutecznymi tylko w fabrykach cieszących się ogólną i najniższą opinią w kraju. Z firmą „Wohle Wort” w Katowicach, co do której w ostatnim czasie są prowadzone pewne dochodzenia nie mam nic wspólnego. Co do zarzutów, iż skład towarów jednolitych cen są szkodliwe dla całokształtu gospodarczego pozwalamy sobie zaznaczyć coś wręcz przeciwnego, gdyż w obecnym czasie kryzysu gospodarczego, który dotyka szerokie sfery społeczeństwa, niedostępnie każdemu taniego zakupu jest koniecznością. W moich składach nawet najuboższy bezobrotny ma możliwość zaopatrzyć się we wszelkie potrzebne artykuły po cenach tak niskich, że takowych w specjalnych składach niebyłby w stanie zakupić. Jednocześnie przez tanie ceny i dacie możliwość zwiedzenia każdemu moich składów bez przyniesienia kupna, każdy widząc korzystną okazję kupuje przez co zwiększa się konsumpcja, obrót i ogólny dobrobyt w kraju.

Personel moich składów jest fachowym i skala się z około 180 pracowni. Rekrutuje się zaś przeważnie z rodzin miejscowych bezrobotnych. Z warunków pracy i płac jest w zupełności zadowolony, gdyż poza obowiązującymi ustawowo świadczeniami jak urlopy itd. otrzymuje bezpłatne obiady, pozatem wysyłam kolejno cały personel na kuszki firmy na letniska.

Zaznaczam, że w razie powtórzenia się podobnych zarzutów z jakiegokolwiek bądź strony będę zmuszony wystąpić na drogę sądową.

T. I. C.
Towarzystwo Jednolitych Cen Ernest Słowik.

Włamywaczy natychmiast ujęto.

Nocy wczorajszej, około godz. 0,20, ulernant dotychczas sprawy przez wyrwanie okna nad drzwiami wejściowymi, włamał się do składu spożywczego przy ul. Pieliszczyk 24 w Katowicach i skradł Timbergowej Matyldzie z Wysokiego Brzegu pow. Chrzanów, 200 tabliczek czekolady, około 80 paczek herbaty, 30 puszek sardynki, 25 puszek sproszek w oliwie i 10 zł. w bilonie. Sprawy szeptanej przez patrol policyjny zbiegli ul. Królowej Jadwigi i Powstańców w kierunku ogrodów dzialkowych, gdzie pod osłoną ciemnej nocy ukrył się. W czasie pościgu przytrzymał nad zarzutem tego włamywacza Stelmacha Pawła i Balurę Brunona obaj z Katowic.

(-) Jubileuszowy Zjazd Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych.

W dniach 27 i 28 maja odbędzie się w Lublinie X Doroczny Zjazd Delegatów Zrzeszeń Aplikantów z obszaru całej Rzeczypospolitej. — Organizacja ta skupia w swem tonie aplikantów wszystkich zawodów prawniczych, jako sądownych, prokuratorskiej generalnej i adwokackiej a celem jej jako organizacji zawodowej jest pogłębianie wiedzy prawniczej, obrona interesów zawodowych oraz starania o poprawę bytu aplikanta. Tegoroczny Zjazd, jako jubileuszowy, wyróżnia się bogatym programem, na który składa się poza obradami nad sprawami zawodowymi również szereg interesujących referatów z dziedziny aktualnych zagadnień prawniczych. Następnym zjazdem prawdopodobnie odędzie się w Katowicach w związku z czym Śląskie Stowarzyszenie Aplikantów czyni starania w oparciu o pomoc władz i społeczeństwa, aby zjazd wypadł jaknajlepiej.

Ofiara motocyklisty.

Na ul. Kościuszki w Katowicach motocyklista Kilka Eryk z Katowic, należał przechodzącą przez Jezińnię Emilie Szenda, zam. w M. Dąbrowskiego 12, która doznała cięższych obrażeń ciała. O własnych siłach udała się ona do szpitala Czerwonego Krzyża w Katowicach, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej. (-)

Dywany Żywieckie

na IV. Targach Katowickich od 24/V do 8/VI, 33 r.

(-) Niedaleko zajeżdżał.

Niejaką Zoruta Alfred z Starej Kuźni pow. Pszczyna, skradł z podwórza i realności Gładka w Klodnicy Wycisłe Franciszkowi również z Klodnicy, rower męski i zamierzał z nim zbiec. Sprawcę jednak przytrzymał i rower oddano naprawić poszkodowanemu. Blawitowi Janowi i Pylczowski Janowi obaj z Brzezin skradziono rowery męskie w wartości 250 zł. Wymienieniem tegoż dnia położyli się w przydrożnym rowie w Małej Dąbrówce i w krótkim czasie zasnęli. Sprawca korzystając z sposobności zabrał rowery i zbiegł.

Najmłodszy pasażer P. L. L. „Lot”.

W dniu 10 bm. odbył podróż samolotem-taxi Polskiej Linii Lotniczych „LOT” najmłodszy dotychczas pasażer — 11 dniowe dziecko. Pasażerem tym jest syn ziemianina hr. M., który za pozwoleniem lekarza przewiózł żonę wraz z nowonarodzonym synkiem w towarzystwie pielęgniarki samolotem do majątku oddległego od Warszawy o 150 km. Cała podróż trwała godzinę. 11-dniowy pasażer i jego matka czuli się po tej podróży znakomicie. (S)

(-) Masowa kradzież rowerów.

Z przed gmachu sądowego w Katowicach skradziono Popsolowi Janowi plut. 73 p. p. w Katowicach rower męski wartości 245 zł. Z bramy domu przy ul. Pocztowej 7 w Katowicach skradziono Chrzymaszewi Alonizemu z Katowic rower wartości 80 zł. Z korytarza domu przy ul. Dyrekcyjnej 10 w Katowicach skradziono Wyleżałkowi Janowi z Brzezin Śl. rower męski wartości około 150 zł.

Z Katowickiego.

(K) Dziś zebranie sekcji radnych N. Ch. Z. P. W czwartek, 25 bm. (Wniebowst. Pańskie) odbędzie się o godz. 10,30 w sali rady gminnej w Michałkowskiej (ratusz) zebranie radnych N. Ch. Z. P. Okręgu Siemianowickiego, z referatem p. inż. Mencja.

Z Kłolewskiej Huty.

(-) Szkolna wystawa rysunków. W szkole 10-tej w Król. Hucie będzie otwarta w dniach 27 i 28 maja br. wystawa rysunków robót rocznych i innych prac uczniów od godz. 8 do 12 i od 14 do 18, w salach partytowych Nr. 13 i 17.

Bandyci spłoszeni przez 12-letnią dziewczynkę.

Pszczyna, 25 maja. Do mieszkania niejakiego Sikory, inwalidy wojennego w Radostowicach, pow. Pszczyna, wdarło się w porze nocnej przez okno dnia 20 marca br. 4 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. — Na skutek braku tłuczonych szyb okiennych zbudziła się żona Sikory, która w pierwszej chwili stawiła bandytom czynny opór. Dwóch ze sprawców obezwładnili śmiałą kobietę, dwóch innych zaś, wdarło się do pokoju Sikory, od którego zażądali wydania gotówki. Gdy ten również stawiał opór, bandyci rzucili się na niego i dotkliwie pobili. W międzyczasie obudzila się 12-letnia córeczka, która na widok uzbrojonych bandytów, wysko-

czyła z okna i wszczęła alarm, wskutek którego bandyci zbiegli, pozostawiając na miejscu maski, elektryczną lampkę i rękawiczki. Policja w związku z tym na padem zaareztowała braci Franciszka i Pawła Otrembów i ich bratańców Pawła i Karola Otrembów z Radostowic.

W dniu wczorajszym sprawy stanęły przed Sądem Okręgowym w Katowicach i tłumaczył się, że oni napadu nie dokonali. Słuchani świadkowie jednak stwierdzili, że rzeczy znalezione w mieszkaniu Sikory, są własnością oskarżonych. Na rozprawie sądową nie zjawili się Sikora, który wskutek pobicia utracił słuch i dotychczas znajduje się w kuracji lekarskiej. Sąd wobec tego rozprawę odroczył.



Dobre mydło za grosze!

Na polskim rynku mydlarskim polawilo się mydło nowej marki — Ślązak sprzedawane mimo pierwszorzędnych właściwości po specjalnej krzyżystej cenie. Specjalnie w czasach dzisiejszego kryzysu, gdy każda gospodyni zmuszona jest liczyć się z każdym groszem, leży w interesie najszerzszych mas wypróbowanie erychłej tego nowego „Mydła Ślązak”. Mydło „Ślązak” otrzymać można niemal w każdym sklepie branży, gdyż kupcy przekonałi się o pierwszorzędnych właściwościach tegoż.

Aniol przejechał Goryla.

Na szosie król-huckiej obok folwarku w Chorzowie, kierowca samochodu osobowego Aniol Edward z Huty Zgoda, należał 11-letniego Goryla Józefa z Nowych Haluk, skutkiem czego ten doznał złamania lewej nogi. Odstawiono go do szpitala Sp. Brackiej w Król. Hucie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku w toku.

(-) Dziś „Święto Pieśni” szkół powszechnych w Król. Hucie.

Dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się w Król. Hucie na Górze Redena „Święto Pieśni”. W programie występ pobudzonych chórów szkolnych w liczbie 2000 dzieci, tańce ludowe oraz występy chórów poszczególnych szkół. Wstęp 20 kr. Czysty dochód na kolonje letnie dziatwy. W razie niepaqogdy odbędzie się „Święto Pieśni” w sali hotelu H. Reden.

Z Świątobłocławickiego.

Zderzenie samochodów

Samochód półciężarowy, kierowany przez reżnika Kuncego Roberta z Lpina, na skrzyżowaniu ul. w Pielniakach zderzył się z samochodem Śl. 1792, skutkiem czego samochód ten wywrócił się i doznał znacznych uszkodzeń. — Kierowca samochodu osob. Kitter Walter z Szopienic, odłamkami utłuczonej szyby doznał nieznacznego okaleczenia policzka, innych wypadków w ludziach nie było. Dochodzenia celem ustalenia kto ponosi winę wypadku w toku. (S)

Gleida.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 24. maja 1933 roku.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	orientacyjne
Zyto	19,00—20,00	19,00—20,90
Pszonica jednolita		34,00—36,00
Pszonica zbiorana		33,00—35,00
Owies jednolity	15,00—16,50	15,00—16,00
Owies zbierany		14,00—15,10
Jęczmień na kaszę		17,50—18,50
Jęczmień browarny		20,00—23,00
Jęczmień pastewny		16,00—17,00
Eubin żółty	12,50	11,00—13,00
Eubin niebieski		10,00—11,00
Groch Wiktorja	30,00	28,00—31,00
Groch pony		20,00—22,00
Mąka kartoflana	27,25	27,00—28,00
Mak		190 — 210
Hreczka		19,00—20,00
Kukurydza		19,50—20,50
Mąka pszenna gryśkowa	64,00	62,00—64,00
Mąka pszenna do 65 proc.	55,00—55,65	55,00—56,00
Mąka żytnia do 55 proc.		30,25—31,25
Mąka 23%, do 65 proc.	27,50—28,75	27,75—28,75
Mąka żytnia do 70% siłkowa		26,75—27,75
Mąka żytnia razowa do 95 proc.		24,00—25,90
Mąka żytnia pościelna ponad 70% żywnia		17,00—18,00
Otręby pszen. grube		9,50—10,50
Otręby pszenne średnie		9,00 — 9,50
Otręby żytnie		9,75—10,25
Kuchy mlano	19,00	19,00—20,00
Słoma prasowana		4,75—5,00
Siano	8,50	8,00—9,00

Nasiona:
 Seradela 14,75—16,00
 Wyka 14,00—15,00
 Peluska 15,00—17,00

Operacje dokonywane na podstawie Kancelarii Genszewskiej: parytet wagon stacja załadunkowa Górny Śląsk.
 Zyto eksportowe jednolite 29,00—30,00
 zbierane 28,00—29,00
 Pszenica eksportowa jednolita 37,00—38,00
 Pszenica eksportowa zbierana 36,00—37,00
 Ogólny obrót: 1.014,50 ton. Usposobienie: sporo kornie.

Zwykła tendencja na targowicy.

Na centralną targowicę w Mysłowicach sprzedano dnia 16. 5. — 22. 5. 527 szt. budła, 1100 szt. świń, 177 szt. cieląt. Razem 1814 szt. zwierząt.

Placono w dniu 22. 5. br. za 1 kg żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi)

Bydlor: stadniki: pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 70—75 gr.
 Jalówki i krowy: pełnomięsiste, wytuzzone jalówki najwyższej wartości rzeźnej 73—80 gr, pełnomięsiste wytuzzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 73—80 gr, starsze wytuzzone krowy i młynie dobre młodsze krowy i jalówki 62—72 gr, mierne odżywione krowy i jalówki 50—61 gr.

Cielęta: najprzeźniejsze cielęta tuzzone 70—75 gr, średnie tuzzone cielęta i najprzeźniejsze szałki 63—69 gr, mniej tuzzone cielęta i dobre szałki 56—62 gr, liche szałki 50—55 gr.
 Świnie: tuzzone ponad 150 kg żywej wagi 135—143 gr, pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 120—134 gr, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 106—119 gr, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 90—105 gr.

Przebieg targu: Spęd mały, targ odżywiony, tendencja zwykła. (—)

Notowania warszawskiej giełdy

z dnia 24. maja 1933 roku.

Warszawa, PAT, Dowizy: Holandia 359,20—350,10—358,30. Londyn 30,21—22—30,37—30,07.
 Nowy Jork 7,70—7,74—7,66. Nowy Jork kable 7,71—7,75—7,67. Paryż 35,11—35,20—35,02.
 Szwajcaria 172,35—172,78. Włochy 46,45 do 46,68—46,22. Matka niem. nieof. 209,75. Dolar przyw. 7,70. Tendencja przeważnie utrzymana.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 24. maja 1933 roku.

Ceny parytet Poznani

Zyto cępa orientacyjna 17,75—18,00. Zyto cępa tranzakcyjna tranz. 550 ton 18,00. Pszenica 34,50—35,50. Jęczmień 681—691 gr. 14,25—15,00. Jęczmień 643—62 gr. 13,75—14,25. Owies 11,75 do 12,25. Mąka żytnia 65 proc. 25—26. Mąka pszenna 65 proc. 53,75—55,75. Ospa żytnia 9,75—10,50. Ospa pszena 9,00—10,00. Ospa pszenka 10,50—11,25. Rzepak 45—46. Groch Wiktorja 24—25. Goryczka 48—54. Wyka latowa 11,50—12,50. Peluska 11—12. Eubin niebieski 6,00—7,00. Eubin żółty 8,00—9,00. Słoma pszeniana, żytnia, owsiwna i jęczmieńca luzem 1,75—2,00. Prasowana 2,00—2,25. Siano luzne 4,75—5,25. Siano prasowane 5,25—5,75. Siano nadnośceńca luzem 5,25—5,75. Siano nadnośceńca prasowane 6,25—6,75. Usposobienie spokojne.
 Transzacje na odliczeniowych warunkach: żyta 808 ton, pszenicy 175 ton, jęczmienia 20 ton, grochu Wiktorja 6 ton.

Inwigilowanie dziennikarzy, obywateli polskich przez Niemców

Podczas kontroli pociągu pośpiesznego z Berlina na dworcu w Bytomiu niemiecki komendant warty dworcowej Reiser, odebrał paszport konsularny, wydany przez Konsulat R. P. w Berlinie obywatelowi polskiemu drowi Salowi Wieselsbergowi, który jest dziennikarzem francuskim, zatrudnionym w piśmie „La Bien Publique”. Żandarm niemiecki w ostatniej chwili przed odejściem pociągu oddał paszport p. Wieselsbergowi.

Dowodzi to, iż dziennikarzy i obywateli polscy, są inwigilowani przez Niemców. — Międzynarodowy Syndykat Dziennikarzy winien zająć się tą sprawą.

Pół roku za dwa złote.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach lewskiej Hucie odpowiadał wczoraj urzędnik pocztowy ze Świętochłowic, Paweł Szalecki, oskarżony o to, iż wiedząc, że posiada fałszywą dwuzłotówkę usiłował ją puścić w kurs. Szaleckiego skazano na 6 miesięcy więzienia.

Echa skandalicznej afery Ebelinga i tow.

„Książę” Pszczyński i „Deutsche Bank” przed Sądem o 3.820.000 zł.

Katowice, 25 maja. W środę 24 bm. znalazł się na wózkach Sądu Okręgowego w Katowicach dawno oczekiwany obrzytny proces zarządcy masy konkursowej firmy „Osrag” przeciwko „księciu” Pszczyńskiemu i „Deutsche Bank i Diskonto Gesellschaft” w Katowicach o 3.820.000 złotych.

Chodzi mianowicie o wpłacenie kapitału akcyjnego. Ody na nadzwyczajnym zebraniu Rady Nadzorczej „Osragu” dnia 5 marca 1928 r. uchwalono nową al pari emisję 3.500 sztuk akcji na okaziciela po 1000 sztuk. Wszystkie nowe akcje przejął ówczesny gen. dyr. Piastorius imieniem „księcia” Pszczyńskiego. Okazało się jednak później, że kapitał akcyjny nie został wpłacony. Sad rejestrowy zaś został wprowadzony w błąd przez poświadczenie „Deutsche Banku”, stwierdzające „wpłatę” tego kapitału, co nie odpowiadało prawdzie. Okazało się przy tym, że od niewpłaconego kapitału akcyjnego wypłacono jednak... dywidendy.

Skarga zarządcy masy konkursowej opiera się więc na stwierdzonym świadomym szkodzeniu firmie „Osrag”, na stwierdzeniu fałszywego zgłoszenia do Sądu rejestrowego o wpłaconiu podwyższonego kapitału akcyjnego i wydania akcji, mimo iż wartość ich nie była wpłacona.

Przypominamy, że to skandaliczne manipulacje były już przedmiotem gło-

śnego procesu Ebelinga, Oglermana i dyr. „Deutsche Bank”, w wyniku którego do procesu oskarżeni zostali skazani przez Sad Karny.

Dalsze więc sadowe następstwa tej sprawy budzą zrozumiałe zainteresowanie. Sprawa należy do „grubych”; sama bowiem opłata sądowa wynosi 95.000 złotych.

Zrządcę masy konkursowej „Osragu” na wczorajszej rozprawie zastępował pp. adwokat dr. Dąbrowski i Michejda, „księcia” Pszczyńskiego p. adv. Arnoldt, zaś „Deutsche Bank” aż trzech adwokatów a to pp. Lochinger, Prus i Gawenda.

Skład wydziału sądującego pod przewodnictwem p. wiceprezesa dr. Grzegorzycy.

Pisma procesowe stanowią obrzytnie tomy.

Wczorajsza rozprawa zakończyła się odroczeniem celem dalszej wymiany pism procesowych oraz zażądania aktów konkursowych, rejestrowych i karnych.

Nowy termin rozprawy spodziewany jest po ferjach sądowych. Notujemy z obowiązku dziennikarskiego uciążliwą tendencję ugodowego załatwienia sprawy.

Opinia publiczna z wielkim zaciekawieniem oczekuje dalszego toku tego procesu, odkrywającego tajemnice niemieckich „rycerzy przemysłu” na Śląsku.



Mudlo, Słazak jest to nowy produkt słazki i odpowiednio do siebie czasów szerególnie jani i do bich czasów szerególnie jani i do bry. Dzięki specjalnym składnikom pieni się nadzwyczaj silnie i cxi-aci fenomenalnie. Wskłania zatem Paniom Domu prace i pomaga im wczorajście oszczędzić. Mudlo, Słazak suche i twarde w pojemnych grubych kawatkach otrzymać można w każdym lepszym sklepie.

MAGGIEGO

PRZYPRAWA

OSZCZĘDNOŚĆ
W KAŻDEJ
KUCHNI

Radjo.

Czwartek, 25 maja 1933 r.

Katowice, 10.30 Nabożeństwo w kościele NMP. w Wielkiej Piękarach. 11.57 Sygnal czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonij Warszawskiej. W przerwie odczyt 14.00 „Udział Państw. Banku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa”. — 14.20 Polska muzyka popularna. 14.40 Koncert chóru Związku Strzeleckiego z Andrychowa. 15.00 Polska muzyka popularna. 16.00 Program dla dzieci. 16.25 Pieśń matowe z wioły Mariackiej w Krakowie. 16.45 „Pieśń i dziecko”. 17.00 Recital skrzypcowy Ireny Dubiskiej. 18.00 Transmisja z międzynarodowych zawodów lotniczych w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej. 19.00 Mieczysław Mikula: Felieton sportowy. 19.15 Rozmaitości. 19.20 Komunikaty harcerskie. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Koncert wieczorny. 20.55 Transmisja z Turynu opery Belliniego „Purytanie”. W 1-szej przerwie: wiadomości sportowe z Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Warszawy. W II-giej przerwie — komunikaty sportowe. — 23.55 Komunikat meteorologiczny.

Piątek, 26 maja 1933 r.

Katowice, 11.40 Codzienny przekład prasy polskiej. 11.50 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnal czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy i urzędowa cędlta giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.10 Komunikat eksportowy. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Chwilka morska i kolonialna. 15.35 Intermezzo muzyczne. 16.00 Hejnał i pieśń matowe z wioły Mariackiej w Krakowie. 16.25 „Przedkład wydawnictw periodycznych”. 16.40 Odczyt z cyklu „Umilowanie przyrody ojczyste” pt. „Przyroda wsi polskiej”. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Bronisław Romaniszyn: „O jednym z najpiękniejszych sportów. Na otwarcie sezonu wędkarskiego.” 19.15 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty sportowe. 19.30 Felieton. 19.45 Prasowy dziennik radiowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonij Warszawskiej. W przerwie felieton literacki. 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.45 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Życie sportowe.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych.

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się skromnie. Najważniejszym wydarzeniem programu będzie zakończenie meczu tenisowego Monaco — Polska, a przy meczami o mistrzostwo piłkarskie klasy „A” odbędzie się interesujący mecz lekkoatletyczny.

Oto szczegółowy program:

- Liga państwowa: Lwów: Pogon — 22 p. p. Siedlec.
- Liga śląska — panuje.
- Klasa „A”. TS. 20 Boguciec — Polcyjny K. S., 22 Mała Dąbrowka — Naprzód Żadzie, KS, Dąb — KS. 20 Rybnik, Iskra Sieradziowice — KS, Rozdzień - Szopieniec, KS, 09 Mysłowice — Ligocianka, Silesia Paruszowice — Dniewa Katowice, Slavia Ruda — WKS Tarnowskie Góry, Halter Wielkie Hajduki — Silesia Eagleswinki, Kesy Król, Huta — Wawel Nowa Wies, I. KS, Tarnowskie Góry — Odra Szarlej, wrocławskie Jedność Michalkowice — Zgoda Bieleszowice. Mecz odbędzie się na boiskach klubów wymienionych na pierwszym planie.

Mecz lekkoatletyczny

Na boisku Pogoni odbędzie się ciekawy mecz lekkoatletyczny między AZS-em z Poznania a miejscową Pogonią. Mecz rozpocznie się o godzinie 10,30.

Polska — Monaco. 2:1.

W drugim dniu międzynarodowego meczu tenisowego Monaco — Polska, rozegrano grę podwójną. Para polska Warniński-Polpłaski uległa parze monakijkiej Landau-Galco w trzech setach 3:6, 3:6 i 3:6. Polacy wykazali brak zrozumienia i zgrania w przeciwnieństwie do gości, którzy przedstawiali doskonałe zraną parę. Monakijczyk wygrał zatem grądko, zdobywając pierwszy punkt. Mecz brźni po dzisiejszym dniu 2:1 na korzyść Polski.

Kalendarzyk zebrań.

Czwartek, dnia 25. maja.
 Król. Huta. Zebranie miejsczeczne Zw. Powst. Śl. grupy uchodzącej strzeleckiej o godz. 19 w lokalu p. Małki, przy ul. Ogrodowej nr. 1.
 Katowice. Zebranie Tow. Sokół I. z referatem o morzu. Sprawy złotu w Lwowie.

Wydawnictwo „Polski Zachodniej”
wspólnie z Dyr. Okręg. Kol. Państw.
organizuje wycieczkę
na Zielone Święta do Wilna

Celem zwiedzenia przegatych zabytków Wilna i pięknym jego okolic n. p. Trok oraz jezior trockich, przejażdżki po jeziorze żaglówkami i motorówkami. Wyjazd statkami do Werek. Noclegi i wyżywienie zapewnione po cenach przystępnych.

Przejazd tam i zpowrotem
III kl. 27 złotych, II kl. 40 złotych.

Dokładny rozkład jazdy:

Katowice — Wilno.	
Odjazd z Katowic dnia 3. czerwca b. r. 11,57	Odjazd z Wilna dnia 5 czerwca b. r. o godz. 17-tej
z Sosnowca . . . 12,13	Sosnowiec 6,47 dn. 6. VI.
Przyjazd do Wilna . . . 1,45	przyj. do Katowic 7,02

Bilety można nabywać w kasie biletowej w Dyr. Kol. przy okienku pociągów popularnych.

Cudze chwalić — Swego nie znać!
Bo Deblessefona — Jeszcze nie mać.

DEBLESSEFON

„DEBLESSEFON” odbiornik stacjonary jest przełomem sezonu radiowego 1933/34;
„DEBLESSEFON” jest szczytem udoskonalenia radiotechnicznych;
„DEBLESSEFON” przewyższa wszystkie dotychczasowe aparaty;
„DEBLESSEFON” jest bezkonkurencyjny i wygrywa odbiorniki zagraniczne;
„DEBLESSEFON” oszczędza rocznie 150 do 200 zł. i spłaca się sam w 2-3 latach;
„DEBLESSEFON” to wspaniałe dzieło polskiego konstruktora i robotnika;
„DEBLESSEFON” jest najwytworniejszym i estetyczniejszym radiosprzętem salonowym;
„DEBLESSEFON” uruchamia się jednym nacisnięciem guzika;
„DEBLESSEFON” jest naszym „Radio-Baby”, którym interesują się wszyscy;
„DEBLESSEFON” jest „Radio-Królem”, odbiorników;
„DEBLESSEFON” kompletny odbiornik stacjonary z lampami kosztuje od 145,— zł;
„DEBLESSEFON” kompletny odbiornik kryształkowy wraz ze słuchawkami i materiałem antenowym zł 25,—.

Radio-Deblessem - Katowice
ul. Marszałka Piłsudskiego 27.

Licytacje.

Urząd Skarbowy Świętochłowicki z siedzibą w Wielkich Hajdukach dokona sprzedaży licytacyjnej:
dnia 26. maja 1933 r. o godzinie 9 w magazynie Urzędu Skarbowego następujących przedmiotów: różne wódki, likiery i pianino.

Kierownik Urzędu: (—) Mgr. J. Stachurski, referendarz.

W sobotę, dnia 27. maja br. o godz. 11 sprzedam w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 6:
1 pokój jadalny, bufet, kredens, witraż, stół i 7 krzesel, 1 fortepian Tinel Tschiedel, 1 szafę na książki, 1 biurko z fotelami, stół i 4 krzesła, 1 dywan 35x226, 2 mata dywaniki, 1 umywalkę z lustrem.
Łączna suma szacunkowa 2150 zł. Ruchomości powyższe oglądać można na m. eiscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

Ludwik Hejducki, komornik Sadu Grodzkiego w Katowicach, rewiru IV.
sygnatura akt IV. Km. 1157/33.

Ogłaszam, że w piątek, dnia 26-go maja 1933 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach III, przy ulicy Wojskowskiego nr. 34 następujące ruchomości:
1 szafę na książki, 1 biurko debowe, 1 szafę ornitową, oszacowane na łączną sumę 700 zł.
O godz. 12 w Katowicach III, przy ul. Wojskowskiego nr. 44:
1 kompletna spiżarnia, składająca się z: 1 szafy z lustrem, 2 łóżek, 2 szafek nocnych oraz z 1 toalety z lustrem, oszacowane na łączną sumę 1000 zł.

Alojzy Fojcik, komornik Sadu Grodzkiego w Katowicach, Rewiru VI.

Dnia 27. maja br. o godz. 10 będe sprzedawać w Wielkich Hajdukach, przy ul. Dąmrota nr. 3:
18 ton piwa tyśkiego.
Towar oszacowany na łączną sumę zł. 1260.

L. Lamacz, komornik Sadu Grdzkiego w Królówkiej Hucie.

W poniedziałek, dnia 29. maja br. o godzinie 10 do poł. będe sprzedawać w Katowicach - Zawodziu, przy ul. Krakowskiej 11:
3 tokarki, 4 wiertarki i 1 frezarka, oszacowane na łączną sumę 3.500 zł.

Wistuba, komornik Sadu Grodzkiego w Katowicach.

X. Km. 847/33.
W piątek, dnia 26. maja 1933 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Ligocie, ul. Grzybskiej następujące ruchomości:
około 1100 sztuk żarówek, miernik elektryczny „Norma”, maszynę do spawania elektr. „Wentinger”, oszacowane na kwotę 1100 zł.

komornik Sadu Grodzkiego w Katowicach, rewiru X.

Loty okężne

Wtorki — czwartki — soboty — niedziele
Od godz. 17-tel do 19-tel.

Cena biletu za 10-minutowy lot z 7,— dla członków L. O. P. z 6,—

Polskie Linje Lotnicze „LOT”
Oddział Katowice — Telefon 135 i 145.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Całkowite urządzenie kasyna natychmiast do sprzedania.

Oferty pod „2619” do Admin. „Polski Zachodniej”.

Na raty miesięcznie 20 zł

Kromczyński
Poszta, Aleje Marcinkowskiego 5

Opaski brzuszne
Opaski na biodra
Bluzonozse

od najtańszego do najwzrostlejszego wykonania kupuje się najlepiej i najczelniej w **oście sanitarnym**

R. Stiller, Król. Huta
Rynek 2.

Znawcy używają tylko:

„Ustolin”
tabletki pachnące do usi;

„Neopin”
kąpiel jodtowa w galkach, słoikach i na wagę;

„Torgan”
radykalny środek zabijający pluksy

„Owadiol”
pod gwiat, ropęczy karaluchy, prusaki itp

Ządać w aptekach i drogerjach

Laborat. „SILVANA”

Suchy trwały
kieszonkowy inhalator

M. A. M.

natwiera oddech, czyści drogi oddechowe, orzeźwia, otężywa, chroni od kałuza itd. Jest potrzebny każdemu zawsze i wszędzie. Każdy kupuje kto nie zna nietylko żaluzi.

Pamiętaj o bezrobotnych!

<p>Wolne posady</p> <p>Panny do pracowni sukien tylko bardzo zdolne potrzebne. Katowice, Rynek 12, Jabłońska.</p> <p>Ucznia inteligentni, z wykształceniem g.m. Drogiarza Św. Barbary, Henryk Świniarski, Orzegów, Kościelna 23.</p> <p>Bankowca rutynowanego jako członka zarządu poszukuje Bank Ludowy w Pyszczynie. Kaucja wymagana. Zgłosz. do prezesa Kady Nadzorczej, Dr. Gołus, Pr. R. N.</p> <p>Inteligentnych zastępów(czu) z kaucją poszukuje Matcja, Kłocławice Śl., Mikołowska 10.</p> <p>Posad poszukują</p> <p>Chłopiec oszczelnych rodzica ma 8 klas szkoły i dowej i siewozrafic chce się wyuczyć rzemiosła lub do biura początkowo darmo. Of. do Administracji Pol. Zachodniej pod „Chłopiec”.</p>	<p>Panienka z ukończoną roczną szkołą, poszukuje posady biurowej lub do sklepu za skromnym wynagrodzeniem. Kaucja 200 zł. Zgł. pod „Skromnie wynagrodzenie” do „Polski Zachod.”</p> <p>Kto udzieli lub pomoże w wyszukaniu posady miedzym kawalerowi, biurowicze o wymaganiach minimalnych. Pracownia obojetna, wynagrodzenie wia. umowy. Oferty pod „Młody” do „Polski Zachodniej”.</p> <p>Szofer, kawaler, trzeźwy, z ukończoną kilkuletnią praktyką samochodową, jak również posiada 6 lat praktyki biurowej, handlowej, z dobrym świadectwem, który zobowiązuje się pracować jako szofer i sila biurowa, poszukuje od zaraz, za skromnym wynagrodzeniem, posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji.</p> <p>Najlepszy skutek przynosi ogłoszenia w „Polsce Zachodniej”.</p>	<p>Buchalter ze znajomością języka niemieckiego, z dwuletnią praktyką handlową, piszący na maszynie, również do palarni kawy i ekspedycji, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszeń do Administr. pod „133”.</p> <p>Urzędniczka biurowa, obnażona z wszelkimi pracami biurowymi, buchalterka i pisaniem na maszynie, szuka zastawca popołudniowego lub wieczornego na 2-3 godziny dziennie. Łaskawe oferty kierować do „Polski Zachodniej” pod „Wieczorowe”.</p> <p>Technik budow. z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na skromnym warunkach. Łaskawe oferty do Pol. Zachod. pod „Technik”.</p> <p>Podróżujący dzielnicy, poszukuje zastępstwa. Zgłosz. do „Polski Zachod.” pod „Podróżujący”.</p> <p>Sila biurowa młoda, zdolna poszukuje posady. Zgłosz. do Pol. Zachodniej.</p>	<p>Kupna</p> <p>Aparat fotograf. biurowy, rozmiar 6 1/2 X 9 w dobrym stanie, kupię. Of. do Pol. Zach. pod „Okazja”.</p> <p>Sznkło amerykańska zabijająca zakupimy uszakujnie. Zgłosz. do „Polski Zachod.” pod „Zabijka”.</p> <p>Checz do sprzedania drobne ogłoszenie do „Polski Zachodniej”.</p> <p>Dzieła Sienkiewicza, Żemontowa, Fredry i inne kupię. Zgłoszenia szczegółowe do „Polski Zach.” pod „Dokonało za chowanie”.</p> <p>Prase do cegielni o produkcji 1400 — 1800 cegielni na godzinę, wale i uchazę, kupię. Przedmioty mogą być używane, lecz w stanie użytecznym. Of. do „Polski Zachod.” pod 2614.</p> <p>Korzystne kupna znaldziesz w drobnych ogłoszeniach „Polski Zachodniej”.</p>	<p>Przeżycze</p> <p>W miejscowości klimatycznej do odstepienia przedsięwzięcia gastronomicznego, bardzo dobrze prosperujące, z pełnym koncesjami i sklepem tytoniowym. Tyko poważnie zgłoszenia pisemne do „Polski Zachod.” pod „Egzystencja”.</p> <p>Stonę słano, ziemniaki — wszystko zdrowe! dobrej jakości, do stawca wagonowo F. W. Lebiada, Poznań 5.</p> <p>„Lingaphone” komplet francuski sprzedam. Zgłosz. do „Polski Zachod.” pod „J. J.”.</p> <p>Samochód „Opel” półciężarowy w bardzo dobrym stanie (3000 km) jest natychmiast do sprzedania za cenę 1700 zł. Oferty do Pol. Zachodniej” pod „Opel”.</p> <p>Maszynę do pisania okład do sprzedania Zakład mechaniczny, Katowice, Stawowa 3.</p>	<p>Parcela budowlana w Mysłowicach w bardzo korzystnym miejscu, w odleglości 300 m. b. od stacji kolejowej, na przeciwko Męskiej Seminarium Nauczycielskiego, położone przy ulicy Prymasa Hłonda na cenach przystępnych w dowolnej ilości zaraz do nabycia. Polecam również pierwszorzędna cegła maszynowa własnej fabrykacji. Zgłoszenia, proszę kierować: Alojzy Golasowski budowniczy w Mysłowicach, ul. Krakowska 12.</p> <p>Aparat fotograficzny, mu ki „Ihage” rozmi. 10 X 15 z „Compartem 4,5, 3 kas., kaseta filmowa na 12 zdjęć z 3 filtry, kłopotów, autoklips oraz z futerałem sławny, ranka do koplowania sprzedam okaz. lub zamienię na aparat „Leica”, dobie używany za dopłat. Oferty do Administracji „Polski Zachod.” pod „Leica”.</p> <p>Przez drobne ogłoszenie wszystkie znajdziesz.</p>	<p>Mieszkania</p> <p>Poszukuje w Katowicach 1 pokój i kuchnię. Zgłosz. do „Polski Zachodniej” pod „A. T.”</p> <p>Dwa pokoje z kuchnią w Welnowem zamienię na takie same w Katowicach. Of. do „Polski Zachod.” pod „Wielnowe”.</p> <p>Mieszkania 4-ro i 5-cio pokojowe ma korzystnie do wynajęcia Spółdzielnia Mieszkanowa Wielk. Hajduków, ul. Ratnowska 3.</p> <p>Poszukuje niewielkiego pokoju z osobnym wejściem w Katowicach wprost od gospodara. Zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod „Niewielki”.</p> <p>Udziałem lekkim, zaimię się dzielić na wyjazd. Oferty do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Dobry polski”.</p>	<p>École du genie civil Paris. Znaną, istniejącą od r. 1905 i pozostającą pod protektoratem rząd francuski, Pol. technika, przygotowane w języku polskim droga korespondencyjną do dyplomów: technika, kreślarska, technologia oraz inżyniera rozmaitych wydziałów. Studia specjalnym instytucje oraz przedstawienie robót dyplumowych upowazniają do otrzymania dyplomów Ecole du Genie Civil w Paryżu. Na zadanie wysyłamy bezpłatnie program informację i zapisy: Instytut du Genie Civil, 4, rue Roussel, Paris 17.</p> <p>Uziorwisca</p> <p>Szczyrk powiat Biela Krakowska, 500 m, miejscowość klimatyczna, lasy, woda, kłobce, restauracje, boiska, pensjonaty europejskie, domki letniskowe. Dla letników ukł kolejo. wyjazd do Katowic - Bystra.</p>	<p>Matrymonialne</p> <p>Pan przystojny, z towarzystwa, wesoly, na swaobowolnie, pozna pania materialnie niezaczęca w celu towarzystwa. Zgłosz. nieanonimowo z tytułem fotografii do „Polski Zachodniej” pod „Przy stoły”.</p> <p>Urzędniczka, niebrzydka, zgrabna, zadowolona, muzykalna, posiada nową realność, pozna Pana na stanowisku do lat 40, zgłosz. pod „Niezbytka” do „Polski Zachodniej”.</p> <p>Tłumaczenia polsko - niemieckie, pisanie maszynowo, z glosz. do „Polski Zachod.” pod „Tłumaczenia”.</p> <p>Przeżycze na maszynę, 35 zł za stronie. Oferty do „Polski Zachodniej” pod „35 Cinszy”.</p> <p>Architekt bud. wykonuje plany i kosztorysy budynków. Oferty pod „Kosztorys” do „Polski Zachodniej”.</p>	<p>PENSJONAT, tęsura i wychowanie</p> <p>Psów myśliwskich przedają psów tresowanych. Wypychanie ptaków i zwierząt.</p> <p>Wicislo Francisz. Szary G. Sl. narota Młarki 21.</p> <p>O każdej osobie poufnych informacyj udziela, wiody kuje, załatwia zlecenia zarejestrowany zawodowo Instytut Ochrony Interesów Wierzyteli, Warszawa, Tamka 45 - B. Zadzawo prospektu, referencyj</p> <p>Gdyńska firma importowo-eksportowa poszukuje na większe oraz małe zakłady, zdolnych, wprowadzających sprzedawców branży kolonialno-chemicznej, gastronomicznej, cukierkowej. Zgł. Gdyńska, skrzynka pocztowa 181.</p>
--	--	---	---	---	---	--	---	--	---